Nr. 72.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu M. 4,50, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Środa, 30 marca 1887. STANISŁAW GRYGLEWICZ z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Czas odnowić przedpłatę!

Szanownych Czytelników naszych prosimy o wczesne odnowienie przedpłaty, która na wszystkich pocztach wynosi kwartalnie

marek pięć,

w Poznaniu w Ekspedycyi „Kuryera“

marek 4 fen. 50.

Zwracamy uwagę, że Abonenci nasi otrzymać mogą dzieło Adama Mickiewicza „O literaturze słowiańskiéj,“ wydane nakładem księgarni J. K. Żupańskiego po zniżonéj cenie 10 marek.

Administracya „Kur. Pozn.“

Poznań, 29 marca.

(Polemika pomiędzy dziennikami niemieckiemi a rosyjskiemi; odprawa dana przez „Nordd. Allg. Ztg“ „Swietowi“; „Herold“ petersburgski przeciw Katkowowi; posłuchanie ambasadora Nelidowa u sułtana i radość prasy berlińskiéj z nieprzyjaźnéj postawy Turcyi wobec Rosyi; zbrojne bandy, zbierające się w Reni, i pogłoski o nowym ruchu powstańczym w Bułgaryi; spokojne zachowanie się prasy francuskiéj wobec prawokacyi szowinistów niemieckich; rozmowa ministra Flourensa z korespondentem „Nowego Wremienia“ i dementi ministra. — Nadchodząca kryzis ministeryalna w Francyi; walka pomiędzy prawicą Izby deputowanych a oportunistami, wybór p. Andrieux na drugiego wice-marszałka Izby i klęska p. Spullera. — Gabinet lorda Salisburego a bil represyjny dla Irlandyi.)

Berlińska korespondencya „Politische Correspondenz“, którąśmy podali wczoraj w obszerniejszem streszczeniu, a daléj ten fakt, że korespondencyą tę powtórzyła „Nordd. Allg. Ztg.“ bez wszelkich zastrzeżeń, wywołała w świecie politycznym pewien niepokój i to tém większy, że i ze Wschodu niepomyślne nadchodzą wiadomości, zapowiadające, że w tutejszéj polityce niemieckiéj prąd w Rosyi zmaga się coraz bardziéj. W osobnym artykule piszemy obszerniéj o wystąpieniu Katkowa przeciw znanemu komunikatowi urzędowego dziennika rosyjskiego, który gani zachowanie się prasy rosyjskiéj wobec reprezentanta niemieckiego w Bułgaryi. Organ Katkowa poparły inne także gazety rosyjskie i z niebywałą dotąd gwałtownością uderzają na kierownika polityki niemieckiéj. Dotąd nie mamy przed sobą artykułów ani „Swieta“, ani „Nowego Wremia“, ale sądząc z tego, co pisze o nich „Nordd. Allg. Ztg.“, dowodzi to, że w Berlinie głębokie wywrzeć musiały wrażenie. „Swiet“, jak pisze organ kanclerski — ma czoło wpajać w swych czytelników, liczących się „na 10 tysięcy“, to przekonanie, że w Berlinie przygotowano zamach na cara i za pieniądze niemieckie przystąpiono do jego wykonania. Insynuacya ta otrzymała téż należytą odprawę, krótką, lakoniczną, ale bardzo dosadnią. „Nordd. Allgem. Ztg.“ nazywa tę insynuacyą nikczemną, „niederträchtig.“ Ku tém większemu zmartwieniu prasy niemieckiéj nie ogłosił dotąd „Prawit. Wiestnik“ owego ostrzeżenia, które, jakeśmy już donosili, miał otrzymać Katkow za swą zuchwałość. To dotychczasowe milczenie rządu rosyjskiego notują dzisiejsze dzienniki berlińskie i tém się jedynie pocieszają, że znalazł się choć jeden dziennik w Rosyi, (mówiąc nawiasowo, organ Niemców rosyjskich), który należycie napiętnował wystąpienie Katkowa. Tym dziennikiem jest znany „Herold“, który tak pisze: „Mosk. Wiedom.“ zamieściły artykuł, który napełnia nas grozą. Dziennik nasz nie jest na to, ażeby powtarzał te bezczelne elukubracye, skierowane przeciw rządowi rosyjskiemu, elukubracye próżnego dziennikarza, któremu uroiło się w głowie, że w jego pysznéj osobie ucielestnioną jest prawdziwa Rosya. Pycha poprzedza upadek.“ Ta charakterystyka Katkowa jest, że użyjemy delikatnego tylko wyrazu, bardzo jaskrawa. W tym samym téż tonie, co „Herold“, odezwie się o tym polityku rosyjskim i prasa niemiecka, skoro otrzyma w całości jego artykuł. „Koeln. Ztg.“ biada już dzisiaj, że carska Rosya pozwala na tak dziką gospodarkę swéj prasy i konstatuje, że wśród takich okoliczności nie zdadzą się na nic wszelkie rady i napomnienia, wysyłane z Berlina do Petersburga.

My nie zwykliśmy przywięzywać wielkiéj wagi do wszelkich artykułów dziennikarskich, ale zniewoleni jesteśmy zanotować, że stosunki pomiędzy urządowemi Niemcami a urzędową Rosyą nie muszą być bardzo serdeczne, jeżeli inspirowana prasa berlińska coraz otwarciéj i śmieléj odsłania tajne roboty rosyjskie w Bułgaryi. Z tejże prasy, jako téż i z półurzędowych dzienników wiedeńskich dowiadujemy się rzeczy, które dawniéj bardzo starannie ukrywano. „Nordd. Allg. Ztg.“ w dzisiejszym swym przeglądzie politycznym zdaje się pochwalać energiczną politykę rejencyi bułgarskiéj, mówiąc o jéj wrogach. Przypomnieć zaś należy, że organ kanclerski nigdy dotąd nie tylko stanowczo nie stanął po stronie Stambułowa i towarzyszy, ale nawet i to bardzo często wspominał o „źdźble bułgarskim“, jako nie obchodzącém wcale Niemców. Ten zwrot w organie inspirowanym jest uderzający.

Tak prasa berlińska, jak i wiedeńska cieszy się mocno z tego, że i Turcya stanęła wreszcie po stronie patryotów bułgarskich. Półurzędowa „Pol. Corr.“ podaje ciekawe szczegóły o sygnalizowanéj andyencyi ambasadora rosyjskiego u sułtana. „Pan Nelidow — tak dziś czytamy — kładł kilkakrotnie w rozmowie swéj z padyszachem nacisk na to, że misya Rizy paszy w Zofii nie ma żadnéj racyi bytu, i że jest konieczném, ażeby go sułtan odwołał. Ambasador rosyjski miał daléj wyrazić swe niezadowolenie z polityki obecnego gabinetu tureckiego“. Że p. Nelidow nie jest w rzeczy saméj zadowolony z téj polityki, świadczy o tém ten fakt, że na dniu 1 marca zawezwał Portę i to w sposób bardzo ostry, ażeby zapłaciła Rosyi zaległe koszta wojenne. Przypomnijmy tu, że koszta, których zwrotu żąda Nelidow, datują się z ostatniéj wojny turecko-rosyjskiéj. Rosya, jak to czytelnicy sobie przypomną, występowała zawsze wtedy z swemi, zresztą uprawnionemi, żądaniami, ilekroć chciała zniewolić Portę do swych widoków. Obecne natarcie na Turcyą pokazuje, że i dzisiaj stawia jéj Rosya warunki, na które zgodzić się nie może chwiejąca się zawsze polityka turecka. Z téj dzisiejszéj postawy, jaką Turcya zajęła w kwestyi bułgarskiéj, uszczęśliwioną jest i prasa berlińska, i powtarzając nową rozmowę Nelidowa z sułtanem, konstatuje, że Petersburg jest wielce niezadowolony z Turcyi.

Nie mało zastanowienia godną jest ta wstrzemięźliwość, z jaką w téj chwili pisze prasa rosyjska o Austryi. Na ten fakt zwraca uwagę nasz korespondent wiedeński, i donosząc o rychłym powrocie ambasadora ks. Łobanowa do Wiednia, wysnuwa kombinacye, o któreśmy już sami niejednokrotnie potrącali.

W Bułgaryi tymczasem położenie tak się zaostrza, że należy się spodziewać ważnych wypadków. Potwierdza się dziś wiadomość, że w Reni gromadzą się coraz liczniejsze bandy zbrojne i sposobią się do wtargnięcia do Bułgaryi. Reni, port na Dunaju, leży na terytoryum rosyjskiém i ztąd nie ma wątpliwości, czyja ręka organizuje te bandy. Wedle nie bardzo wiarogodnéj agencyi Havasa obiegała w dniu 26 b. m. w Bukareszcie pogłoska, jakoby w Plewnie, Widdyniu i Kapristwicy (w wschodniéj Rumelii) pojawić się miał ruch powstańczy. — Objeżdżających w téj chwili po Bułgaryi rejenta Żywkowa i ministra Radosławowa przyjmuje ludność z wielkim zapałem. Rząd bułgarski podkopuje widocznie przez swych wysłanników tajne roboty rosyjskie i sposobi się do energicznego stawienia czoła nadciągającéj burzy.

Tak tedy sytuacya na Wschodzie w ciemnych przedstawia się zarysach, a na Zachodzie nie wygląda téż bardzo różowo. Swieże wystąpienie „Nordd. Allg. Ztg.“ w obec szowinistów francuskich budzi w świecie politycznym — jakeśmy to wspomnieli na wstępie — dość poważne obawy. Nawet optymistyczne dzienniki przypuszczają, że inspirowana prasa berlińska przemawiać teraz będzie w ostrzejszym w obec Francyi tonie. Polepszenia się stósunków niemiecko-francuskich nikt się w ogóle nie spodziewa. Berliński telegram „Pressy“, zapowiadając na dzień dzisiejszy publikacyą znanych rozporządzeń rządowych w Alzacyi i Lotaryngi, nadmienia, że jeżeli prasa francuska ośmieli się zaczepić te rozporządzenia, to prasa niemiecka będzie musiała należytą dać odprawę. Jeżeli, jak zaręczają i dziś dzienniki berlińskie, przymierze Niemiec i Włoch jest faktem dokonanym, to czemuż mianoby się ociągać z tym „ostrzejszym tonem?“ Żelazo kuje się, dopóki jest gorące, a Włochy to bardzo niepewny sprzymierzeniec, gotów nawet się cofnąć i do przeciwnego przejść obozu.

Ku pochwale prasy francuskiéj należy powiedzieć, że, z wyjątkiem kilku organów, nie prowokuje Niemiec i gdzie tylko może, ustępuje z drogi szowinistom niemieckim. O ministrach francuskich nie ma co i mówić. Unikają oni starannie wszystkiego, coby mogło drażnić Niemcy. Minister spraw zagranicznych, p. Flourens, miał w tych dniach rozmowę z korespondentem „Nowego Wremienia“. Dziennik ten ogłosił niedyskretnie całą rozmowę, z któréj prasa niemiecka wcale nie jest zbudowaną. Była w niéj mowa o serdecznych stósunkach, panujących pomiędzy Francyą a Rosyą, o sytuacyi dyplomatycznéj i o wielu innych sprawach, nie mogących wcale wywoływać gniewu. P. Flourens uznał jednak za stósowne wystąpić w półurzędowéj ajencyi Havasa z notą, w któréj oświadcza, że włożone mu w usta oświadczenia niedokładnie są oddane przez korespondenta.

Pokojowy gabinet p. Gobleta ma tymczasem bardzo twardy orzech do zgryzienia. Jak donosi dziś telegram, odrzuciła komisya finansowa Izby deputowanych 14 przeciw 5 głosom żądane przez ministra skarbu kredyty uzupełniające (zobacz Przegląd w „Kuryerze z dnia wczorajszego). Komisya obrała swym referentem wielkiego przeciwnika projektu ministra Dauphin, p. Guyot. Obrady nad tym projektem rozpoczną się w przyszły czwartek. Telegram donosi, że gabinet zażąda uchwalenia wotum zaufania, a jeżeli go nie uzyska, poda się do dymisyi. Tak tedy mamy we Francyi nową kryzis finansową, która w dzisiejszych czasach może stać się bardzo fatalną. Walka pomiędzy stronictwami ani na chwilę nie ustaje. Głównie toczą zaciętą z sobą polemikę dzienniki oportunistyczne z monarchistycznemi. Wczoraj obierała Izba deputowanych drugiego wice-marszułka w miejsce zmarłego Buyota. Do godności téj kandydowali były prefekt Paryża, p. Andrieux, członek prawicy, śmiertelny wróg byłego przywódzcy oportunistów, p. Ferrego, i p. Spuller, jedna z głów obozu oportunistycznego. Wybór padł na p. Andrieux, który otrzymał 181 głosów, podczas gdy na jego przeciwnika padło tylko 165. Z powodu niedostatecznéj a potrzebnéj ilości głosów wybór odbędzie się raz jeszcze. Bądź jak bądź, większość głosów na kandydata prawicy jest uderzającą, nasuwa bowiem myśl, że część radykałów musiała głosować na konserwatywnego kandydata, kiedy p. Spuller otrzymał 16 głosów mniéj.

Gabinetowi Salisburego musi być bardzo pilno z załatwieniem bilu represyjnego dla Irlandyi, kiedy na wczorajszém posiedzeniu pierwszy lord skarbu, p. Smith, oświadczył, że nie może oznaczyć terminu zamknięcia sesyi przed świętami wielkanocnemi. Jakkolwiek koniecznemi są ferye parlamentarne — tak mówił minister — to wszakże muszą być ukończone obrady w drugiém czytaniu, gdyż rząd uważa bil represyjny za kwestyą żywotną. W dniu téż wczorajszym rozpoczęły się w Izbie na wniosek ministra dla Irlandyi, p. Balfour, dyskusya w pierwszém czytaniu. Parnelici i Gladstonici nie omieszkają zapewnie i tą razą coraz nowemi poprawkami przewlekać dyskusyi, tak że p. Smith może się łatwo zawieść w swéj nadziei ukończenia obrad nad bilem przed Wielkanocą.

Kolonizacya.

Komisya kolonizacyjna zakupiła położoną w powiecie wschowskim majętność rycerską W. Krzycko z folwarkiem Adamowo. W dniu 25 b. m. objął majętność tę asesor rejencyjny Engelbrecht z Poznania i oddał ją w zarząd mianowanemu przez komisyą kolonizacyjną dzierżawcy Danielsowi z Pałczyna pod Miłosławiem.

Dobra te należały do spadkobierców po ś. p. hr. Rzyszczewskim, a obejmują przeszło 13,000 hkt. areału.

„Koeln. Ztg.“ — a msgr. Galimberti.

Podaliśmy wczoraj telegraficzne streszczenie wiadomości „Koeln. Ztg.,“ wedle któréj msgr. Galimberti wyrazić się miał do sprawozdawcy kolońskiéj gazety, iż zdaniem Stolicy Apostolskiéj *przyjęcie obecnéj noweli kościelno-politycznéj pociągnie za sobą zakończenie walki kulturnéj i ostateczne zawarcie pokoju pomiędzy Kuryą a rządem pruskim.* Z samej „Koeln. Ztg.“ wyjmujemy dzisiaj dalsze brzmienie oryginalnego telegramu jéj berlińskiego sprawozdawcy. „Nowe ustawy — tak miał daléj mówić wysłannik papieski — przyznały Kościołowi katolickiemu w Prusach wszystko to, co niezbędném jest dla jego wolności i niezależności. Samo się przez się rozumie, że przez to nie powiedziano jeszcze, jakoby dotychczasowe ustawodawstwo zaspokajało także wszystkie pomniejsze życzenia, nieodłączne od pomyślnego rozwoju interesów kościelnych. Nawet nie we wszystkich krajach katolickich, jak w Belgii, Francyi i t. d. zostały tego rodzaju życzenia zaspokojone. Najważniejszą atoli rzeczą jest, że wszystkie zasadnicze punkta przyznano Kościołowi, *nawet w wyższym stopniu*, aniżeli się spodziewać było można, — że przeto upadł powód wzajemnego zwalczania się, i że do wszystkich dalszych ustępstw, jakie mogłyby się okazać potrzebnemi dla Kościoła, prowadzić będzie odtąd nie walka, lecz przyjazne porozumiewanie się na drodze dyplomatycznéj. Nowe to położenie wpłynie téż niebawem, jak się spodziewać należy, na obrońców kościelnych praw w sejmie i w prasie. *Naturalną bowiem jest rzeczą, że zadosyćuczynienie wszystkim takim mniejszym życzeniom, o jakich mowa, odwlecze się tém dłużéj, im dłużéj nie dojdzie do skutku przyjazny stósunek pomiędzy centrum a rządem*“.... itd. itd.

Wiadomość kolońskiego dziennika miałaby niesłychaną doniosłość, gdyby można mieć pewność, że jest prawdziwą. Wiadomo jednak, jak chętnie ten półurzędowy organ poluje na sensacyjne wiadomości, nie cofając się w danym razie nawet przed podrabianiem całych bul papieskich. Dla tego téż powstrzymujemy się dzisiaj od wszelkich dalszych uwag nad poruszonym przez „Koeln. Ztg.“ przedmiotem i zaczekamy na bliższe wiadomości, jakich w téj sprawie nie omieszkają zapewne podać urzędowe dzienniki katolickie. Warto atoli porównać wiadomość kolońską z tém, co pisze o msgr. Galimbertim nasz korespondent berliński.

Minister Giers i radzca Katkow.

Mamy dziś przed sobą w całém brzmieniu sygnalizowany artykuł „Mosk. Wiedomosti,“ który w prasie niemieckiéj tak ogromną obecnie wywołuje wrzawę. Artykuł ten już dla tego jednego powodu jest wielce ciekawy i niemałéj doniosłości, że znalazł się po raz pierwszy w Rosyi redaktor gazety, który miał odwagę wystąpić przeciw komunikatowi par excellence urzędowemu, co dotąd w Rosyi uważano za wielką zbrodnią i co delikwenta zwykło przenosić w niegościnne stepy Sybiru. P. Katkow jest wprawdzie tajnym radzcą i doradzcą samego cara i jednym z owéj trójki, która nadaje ton polityce rosyjskiéj i rządzi samowolnie w Rosyi, ale to wszystko nie jest dostatecznem, iżby spólnik hr. Tołstoja i Pobiedonoscewa mógł tak śmiało rzucać rękawicę i wyzywać do boju naczelną głowę, kierującą sprawami zagranicznéj polityki rosyjskiéj. Przypuszczać zatém należy, że redaktor „Mosk. Wiedomosti“ czuć musi za swemi plecami potężnych sprzymierzeńców, którzy go popierać będą w téj raz rozpoczętéj walce z ministrem Giersem, owym właśnie widomym przedstawicielem zagranicznéj polityki rosyjskiéj.

W Rosyi istnieją rzeczywiście dwa potężne stronnictwa, z których jedno pracuje w dotychczasowym kierunku, opierającym się na owéj „tradycyjnéj“ polityce przyjaźni z Niemcami, a drugie pragnie się otrząsnąć z pod wpływu Niemiec i zainaugurować erę czysto narodowéj polityki. Do tego drugiego obozu po różnych ewolucyach przeszedł w ostatnim czasie z wszystkiemi bagażami p. Katkow, który jeszcze w roku zeszłym gloryfikował mądrość polityczną kanclerza niemieckiego i gwoli przyjaźni niemieckiéj oddawał w darze Niemcom polskie dzielnice Prus. Dziś ten p. Katkow wywiesza wysoko sztandar przyjaźni francuskiéj, czego dowodzą wszystkie artykuły jego organu, z których czytelnikom naszym tak często zdajemy sprawę.

To przejście Katkowa do obozu francuskiego nie może być obojętném Niemcom, którzy dobrze wiedzą, jakiego wpływu zażywa Katkow nie tylko w publicznéj opinii rosyjskiéj, ale i na dworze petersburskim. I tém to tłumaczy się owa wielka wrzawa, jaka dzisiaj zapanowała w prasie niemieckiéj na pierwszą wiadomość o śmiałém wystąpieniu redaktora „Mosk. Wiedomosti.“

Dzienniki niemieckie nadstawiają ucha, rychłoli odezwie się potężny głos carski i nie tylko zgromi śmiałego zuchwalca, ale go nawet tak poskromi, że odbierze mu wszelką możność wrogiego występowania przeciw polityce niemieckiéj. Dzienniki te niemieckie ku swemu niemałemu żalowi zapisują dziś, że „Moskw. Wiedomosti“ otrzymały tylko pierwsze ostrzeżenie. Satyfakcya rzeczywiście za mała, jeżeli się zważy ogrom winy i występku. Na dobitek nieszczęścia ten wygowor carski nie został nawet dotąd urzędowo publikowany, co jeszcze większe wywołać musi zdumienie w Niemczech.

My nie chcemy przesądzać, jaki obrót weźmie ta walka pomiędzy ministrem Giersem a p. Katkowem, a tém mniéj przepowiadać, które z dwóch stronnictw odniesie ostateczne zwycięztwo, i notując jedynie ten niezwykły w Rosyi fakt wystąpienia Katkowa; podajemy poniżéj jego artykuł w całkowitém brzmieniu.

„Działanie rządu — tak tedy piszą „Moskw. Wiedomosti“ — uwydatniają się w obowięzujących powszechnie aktach, ale rząd ani swych sądów, ani swych zdań nie wypowiada. Rząd wydaje prawa i ustawy, ale opinii rządu znać nie możemy. Osoby, w których ręce złożono ster władzy, mogą posiadać własne swe zdanie, i bardzo szczęśliwie, gdy ich poglądy zgadzają się z obowiązkami służby, biada zaś, jeżeli rzecz się ma przeciwnie. W każdym jednak razie, jakiekolwiek były te opinie i czyjąkolwiek byłyby własnością, jak dotąd, nie mają one charakteru ani obowiązującego, ani urzędowego.

Gdyby który z ministrów wypowiedział zdanie, że Rosya powinna w swych domowych sprawach uwzględniać poglądy obcych rządów, to opinia podobna świadczyłaby tylko o oryginalnych poglądach ministra, ale nie godziłoby mu się nadawać jakiegokolwiek znaczenia urzędowego.

Na schyłku roku 1885, w epoce obrad nad nową ustawą o trunkach, zjawił się w urzędowym dzienniku cały szereg artykułów noszących tytuł „Komunikatów urzędowych.“ Zdania w nim wypowiadane stały niżéj krytyki. W polemice, która ztąd wynikła, wykazano dowodnie ich bezzasadność i błędy tkwiące we wskazówkach, które płynąć z nich miały. Czy można więc było nazywać urzędowemi te artykuliki, jak się one same tytułowały? Zapatrywaliśmy się téż na nie tak, jak gdyby wyszły z pod pióra jednego z gorliwych urzędników ministerstwa skarbu, wyrażając tylko ubolewanie, że imię rządu bywa przedmiotem tak dziwnego nadużycia.

Po artykułach departamentu skarbu nastąpiły artykuły, noszące ten sam tytuł, a wychodzące od dyplomacyi; 3 grudnia ubiegłego roku zjawił się w gazecie oficyalnéj „Komunikat urzędowy“, tyczący się wzajemnych stosunków Rosyi i Niemiec, z którego ogół rosyjski, a potém świat cały mógł się dowiedzieć, że z Niemcami „Rosya związana jest mnogiemi żywotnemi interesami, dzięki którym wzmocniły się stosunki państw obu i wytrzymały już zwycięzko niejednę próbę“. Autor zapomniał tutaj, że dzisiejsze Niemcy są jeszcze bardzo świeżym wytworem i nie mają nic wspólnego z tą pokojową federacyą państw niepodległych, która istniała do niedawna pod ogólną nazwą Niemiec. Nie ma na to żadnego dowodu, aby interesa żywotne dzisiejszych Niemiec związane były z takiemi interesami Rosyi. Przeciwnie interesa polityki, którą się posługują obecne Niemcy, wymagają wyrzeczenia się Rosyi i żywotnych jéj interesów i jéj niezawisłości, bo tylko pod takim warunkiem mogą Niemcy utrwalić w Europie swą dyktaturę i przeprowadzić na Zachodzie i Wschodzie widoczne dla wszystkich plany. Polityce téj udało się złowić Rosyą w t. zw. „potrójne przymierze“, którego termin upływa w tym roku.

Autor dyplomatycznego komunikatu twierdził, że nieszczęsne i niebywałe w dziejach przymierze, przetrwa jeszcze długie lata. Upakajając nas, że Niemcy „będą się wstrzymywały od wszystkiego, coby mogło obrazić godność Rosyi i dotknąć interesów, które wskutek dzie-

jowego przebiegu, łączą nas z naszymi wschodnimi współwyznawcami", autor zapewnił uroczyście świat cały, że rząd cesarski „zamierza stanowczo po staremu z właściwém poważaniem uwzględniać czysto niemieckie interesa". Tym sposobem włożył autor na Rosyą obowiązek gwarantowania na długie lata czysto niemieckich interesów, nie mogących stać w żadnym związku z rosyjskiemi, za to tylko, że Niemcy „będą się wstrzymywały" od prowadzenia otwarcie wrogiéj Rosyi akcyi i pozwolą nam przynajmniéj z daleka, interesować się losem naszych wschodnich współwyznawców. A działo się to w tym czasie, gdy ręka Niemiec podnosiła się przeciwko jedynemu państwu, mogącemu przeciwważyć ich wpływ na Zachodzie Europy, przeciw Francyi, zaczynającéj dopiero nabierać sił! Dając Niemcom wykonanie zupełnéj swobody działania i nietykalności traktatu frankfurtckiego, nie mógł jednak autor niczém tego zagwarantować, że Niemcom po rozprawieniu się z Francyą, może nagle przyjść na myśl zaprzestać owéj „wstrzemięźliwości". Tempora mutantur et nos mutamur in illis. Niemcy po zgnieceniu lub odosobnieniu Francyi, a tém samém po zmuszeniu jéj do pokoju, może według wszelkiego prawdopodobieństwa zaprzestaną życzliwych swych usług, świadczonych Rosyi, która stanie wówczas sama jedna w obec ogólno-europejskiéj koalicyi, do któréj Francya byłaby zmuszona się przyłączyć.

Ten komunikat urzędowy wprawił w zdumienie wszystkich. Wiemy z dobrego źródła, że nawet rządzące sfery berlińskie zdziwiły się wielce, uważając go za przedwczesną i zbyteczną otwartość. Byliśmy przekonani, że czyjekolwiek zdanie wyrażał ten artykulik, w każdym razie uzurpował sobie tylko nazwę „urzędowego." Byliśmy i jesteśmy silnie przekonani, że władza, w najwyższém i istotném tego wyrazu znaczeniu, tak jak ją pojmują w Rosyi, postępuje inną drogą, wiodącą nie do ujarzmienia, ale do rozwinięcia swobody w dzielnicach cara Rosyi, jako najpewniejszéj rękojmi ogólnego pokoju i uspokojenia. Ale my zaniechaliśmy w téj chwili krytycznéj polemiki w tak drażliwéj kwestyi i wolelibyśmy pokryć milczeniem (todtschweigen) nieszczęsny ten artykuł. Upłynęły od tego czasu trzy miesiące, wypadki mknęły szybkim biegiem, odkrywając swe sprężyny i działając pouczająco, Nie było już żadnéj wątpliwości co do planów rządu cesarskiego. Nawet sfery dyplomatyczne zaczęły dawać natchnienie korespondencyom oficyalnym, głoszącym taką politykę rządu cesarskiego, która sprzeciwiała się zupełnie temu, co jéj przypisywano w przesłanym komunikacie z dnia 3 grudnia. Tymczasem co się dzieje? dzisiaj pojawia się znowu „komunikat urzędowy" — nie wiemy, czy pisany tém samém, czy téż inném piórem, jak poprzedni. Stała się rzecz dziwna! komunikat ten umieściły w poniedziałek gazety petersburskie, jako przedrukowany z „Prawitielsiwiennego Wiestnika", a tymczasem tam go wcale nie ma. Tyczy się on konsulów niemieckich w Bułgaryi, o których prasa rosyjska jakoby miała się wyrażać nieprzyzwoicie i przewarzo, zamiast czuć dla nich wdzięczność, na którą ze strony Rosyi zasługują. Autor artykułu dyplomatycznego nie szczędzi pod adresem prasy rosyjskiéj wyrażeń wcale nie dyplomatycznych. Mówi tak:

Niektóre gazety posunęły swą niewątpliwość i roznamiętnienie do tego stopnia, że nie zawahały się zwalić na rząd niemiecki i na jego agentów w Bułgaryi odpowiedzialności za sam wyrok wykonany w Ruszczuku.

Sumienie nakazuje każdemu, który występuje z tak ciężkiém oskarżeniem, udowodnić należycie swe insynuacye. Gdy zaś brak takich dowodów, niknie granica między oskarżeniem i jałową potwarzą, która zarówno nie licuje z godnością szanującego się organu, jak i z godnością prywatnego człowieka.

(Dokończenie nastąpi.)

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 28 marca.

Przy stole związkowym: Boetticher, dr. Schelling i Bronsart. — Na porządku obrad: trzecie czytanie etatu.

Gdy nikt nie zażądał głosu do dyskusyi jeneralnéj, przystąpiono do dyskusyi szczegółowej.

Przy etacie spraw zewnętrznych zabiera głos poseł Lingens (centr.), upraszając rząd, aby zapobiegł wywabianiu dziewcząt do Holandyi, gdzie się demoralizują.

Dyrektor ministeryalny Helwig odpowiada, że władze mają ustawicznie zwrócone oczy w tę stronę, trudno jednak zaradzić temu złemu, ponieważ dziewczęta najczęściéj wiedzą, w jakim celu je do emigracyi namówiono. Po tém przemówieniu przyjęto ten etat.

Przy etacie dla urzędu cesarskiego spraw wewnętrznych żąda

poseł Lingens, aby rząd postarał się o to, żeby publiczność więcéj, niż dotychczas była informowaną o czynnościach inspektorów fabrycznych.

Poseł dr. Götz (narod.-lib.) żali się na to, że w Saksonii są często nieaprobowani lekarze ustanowieni przy kasach chorych. Saskie stowarzyszenie lekarzy odniosło się w tym względzie z zażaleniem do rady związkowéj, ale nadaremnie.

Poseł Struckmann (nar.-lib.) zapytuje, jaki rezultat przyniosła ankieta, dążąca do zmniejszenia liczby szynkowni.

Sekretarz stanu Boetticher: Ankieta wykazała, że zmniejszyła się liczba szynkowni. Co do kwestyi poruszonéj przez posła dr. Götza, to rada związkowa jest tego zdania, że ustawa o kasach chorych nie przepisuje, czy lekarze aprobowani mają przy tych kasach fungować. Ta rzecz jest pozostawiona korporacyom. — Poseł Lingens poruszył znowu sprawę inspektorów fabrycznych. Powtarzam, com już tylekroć powiedział, że rząd pozostawia do woli parlamentowi, czy chce jeneralnych, czy też specyalnych sprawozdań; zdaniem mojém są sprawozdania jeneralne więcéj przejrzyste, ale sprawozdania specyalne są także wyłożone i kto chce, ten je przejrzeć może.

Poseł Kalle (narod.-lib.) jest za sprawozdaniami jeneralnemi, a poseł dr. Baumbach za szczegółowemi i oświadcza, że postawi w tym względzie wniosek.

Przy etacie dla urzędników żąda

poseł dr. Lingens, aby urzędnicy kolejowi mogli więcéj, niż obecnie, święcić niedzielę, na co odpowiada

tajny radzca dr. Gastner, że urząd kolejowy jest w tym względzie niekompetentny.

Poseł dr. Lingens wnosi przy etacie administracyi poczty, aby urzędnicy przy pocztach nie pełnili w niedzielę tak wiele służby, jak obecnie, nadto żąda poseł ograniczenia służby nocnéj.

Dyrektor poczt cesarskich, dr. Fischer: Władze pocztowe zajęły się tą sprawą, i doprowadziły do tego, że z każdego tysiąca urzędników tylko sześciu pracuje w biurach w czasie nabożeństwa.

Poseł Struckmann (nar.-lib.): Przed niejakim czasem przedłożył rząd parlamentowi projekt dotyczący kas oszczędności przy pocztowych urzędach. Rzecz sama zyskała wówczas ogólną sympatyą, nie godzono się tylko na jéj wykonanie i dla tego odrzucono ówczesny projekt.

Sekretarz stanu dr. Stephan: Rząd zajmuje się tą sprawą, nie wiadomo jednak kiedy i w jakiéj formie przedłoży parlamentowi ten projekt.

Poseł Böhm wnosi, aby latem niżsi urzędnicy pocztowi w płóciennym ubiorze chodzić mogli.

P. Baumbach zaznacza, że jego stronnictwo nie wniesie obecnie o poprawienie pensyi urzędników przy pocztach, uczyni to jednak przy przyszłym etacie.

Poseł Richter przemawia za kasami oszczędności przy urzędach pocztowych.

Poseł dr. Windthorst. Dawniejszy projekt o tych kasach oszczędności upadł, gdyż był zbyt centralistyczny, żądając nadto, aby wszystkie pieniądze wpływały do kas berlińskich. Jeżeli jeszcze raz projekt o kasach oszczędności się pojawi, to mam nadzieję, iż gruntowniéj będzie przygotowanym.

Sekretarz stanu dr. Stephan odpowiada, że ówczesny projekt zestawiła rada państwa z radą związkową po głębokiéj rozwadze.

Poseł hr. Behr (str. ces.) zaznacza, że jego stronnictwo dziś, jak dawniéj jest przeciw takiemu projektowi.

Poseł Bennigsen: W innych państwach okazały się te kasy tak pożytecznemi, że trzebaby i tu o nich pomyśleć, unikając w projekcie tego, coby przyjęciu przeszkadzało. Nie potrzeba, aby wszystkie pieniądze wpływały do Berlina; rada państwa nie była téż za tém jednogłośnie.

Poseł Richter: Zagranicy w tym względzie za wzór Niemcom stawiać nie można, bo tam gminy nie mają tak praktycznéj administracyi komunalnéj, jaka jest w Niemczech, nie ma téż tam komunalnych kas oszczędności.

Po kilku osobistych wzmiankach przyjęto etat w wysokości 627,211,777 mk. na wydatki bieżące, a 117,995,659 mk. na wydatki jednorazowe.

Następnie na wniosek dr. Windthorsta wybrano przez aklamacyą powtórnie prezydyum na czas sesyi, poczém odroczono obrady do wtorku 19 kwietnia. (Memoryały o wykonywaniu ustaw socyalistycznych).

Korespondencye Kuryera Pozn.

Praga czeska, 26 marca.

(Oburzenie z powodu uchwały, dotyczącéj napisów na banknotach. — Wiadomość o zamiarze odroczenia obrad nad ustawą o podatku na cukier. — Przyszły zjazd „Sokołów." — Zapowiedź gromadnéj wycieczki czeskiéj do Rosyi. — Varia.)

(XX) Jeszcze się tutaj nie uśmierzyło oburzenie, wywołane znaną uchwałą Izby poselskiéj w sprawie napisów na biletach banku austryacko-węgierskiego, a już podobna druga kwestya, dotycząca ugody z Węgrami, wywołuje w Czechach powszechny niepokój. Nadeszła bowiem wieść, że rozprawy parlamentarne nad ustawą o podatku od cukru mają być odroczone do jesieni. To wprawiło w rozpacz fabrykantów cukru, a pośrednio także najszersze koła rólnicze, ponieważ chodowanie ćwikły stanowi główny punkt w programie większych i mniejszych rólników czeskich. Zasiew ćwikły zależy od kontraktów z cukrowniami. Kontraktów tych nie chce nikt zawierać, dopóki nie będzie wiadomém, jaki system opodatkowania przeważy w rozprawach Rady państwa. Tym sposobem odroczenie tych rozpraw do jesieni zagraża całkowitym zastojem w cukrownictwie czeskiém. To téż nawet w bardzo umiarkowanych kołach, które nie wywołują opozycyi jedynie z zamiłowania w oporze i negacyi, odzywają się w téj mierze głosy silnego oburzenia. Ci z posłów czeskich, którzy pragną szczerze popierać gabinet Taaffego, co powiedzieć można o znacznéj większości klubu czeskiego, w obec swych wyborców znajdują się w coraz to trudniejszém położeniu, i jak się zdaje, zanosi się istotnie na przesilenie, którego na razie skorzystają Młodoczesi.

W czerwcu czy lipcu ma się tu odbyć wielki zjazd Sokołów, czyli stowarzyszeń gimnastycznych. Zrazu zanosiło się na zjazd słowiański. O ile się ta myśl urzeczywistni, okaże przyszłość. Z Galicyi mnóstwo Sokołów wybiera się do Pragi. Natomiast łatwo przewidzieć, że zaproszenia wysłane do Rosyi nie odniosą żadnego skutku, raz dla tego, ponieważ pewnie w Rosyi Sokołów nie ma, powtóre dla tego, że gdyby byli, ojcowski rząd cara nie zechce narazić swéj dziatwy na zetknięcie z „zgniłym" zachodem. Pamiętamy, jak przy otwarciu teatru czeskiego rząd rosyjski zakazał nawet prasie rosyjskiéj ogłosić odnośnego zaproszenia, i to téż ani jeden gość nie przybył z „świętéj" Rosyi, na czém owa uroczystość nic nie straciła. Program zjazdu o tyle jednak się rozszerzył, że się spodziewają tu przybycia kilkudziesięciu gimnastyków francuskich. Byłby to wypadek bardzo ciekawy, atoli przy teraźniejszym systemie rządowym w Austryi łatwo się domyślić, że władze tutejsze na zapowiedziany zjazd „Sokołów" patrzą tak samo niechętnie, jak swego czasu na zamierzną słowiańską pielgrzymkę do Welehradu. Namiestnik jenerał Krauss już pono poufnie poruszał pytanie, czyliby nie można odłożyć owego zjazdu na późniéj, a sekretarz tutejszego stowarzyszenia gimnastycznego był wzywany do policyi, aby objaśnić pewne wyrażenie w zaproszeniu wysłaném do gimnastyków francuskich. Trzeba więc przewidzieć, że w danéj chwili cholera, lub inna jaka przeszkoda żywiołów będzie wysunięta naprzód, jak przed dwoma laty. Z drugiéj strony nie ulega wątpliwości, że niezadowolenie i rozdrażnienie zwłaszcza w młodszém pokoleniu czeskiém silnie się wzmoże, gdyby istotnie owa uroczystość Sokołów napotkała na trudności ze strony rządu.

Tygodnik „Vychód" w najnowszym numerze zapowiada gromadną wycieczkę czeską do Rosyi celem studyowania tamtejszych stósunków literackich, społecznych i rólniczych. Niejeden z uczestników takiéj wycieczki zapewne powróci do Pragi całkiém wyleczony z iluzyi, jakie szerzy „Vychód."

Znany poeta czeski Rudolf Pokorny świeżo przełożył „Duch od stepu" na język czeski. Już przed 10 laty tenże poeta czeski dokonał przekładu lirycznych utworów Bohdana Zaleskiego, który mi wtedy (r. 1878) mówił w Villepreux, że mu się ten przekład czeski bardzo podoba. I najnowszy przekład p. Pokornego, poświęcony „niezrównanéj tłumaczniey Pana Tadeusza," t. j. pannie Krasnohorskiéj, odznacza się podobnemi zaletami.

W najnowszym zeszycie przeglądu miesięcznego „Ošvety" profesor chemii Antoni Belohonbek zdaje sprawę z chemicznéj analizy rękopisu Królodworskiego i zaznacza, że ta analiza nie wykazała bynajmniéj, jak to twierdzą przeciwnicy autentyczności rękopisu Gebauer, Goll, Massaryk, aby atrament tego rękopisu pochodził z bieżącego stulecia.

Berlin, 28 marca.

(Niezgoda stronnictw środka. — Msgr. Galimberti.)

(O.) Miszmaszowi sprzymierzeńcy przedstawiają już dzisiaj w najrozmaitszych kwestyach obraz największéj niezgody. Nie zgadzają się oni ani na polu reformy rzemieślniczéj, ani socyalnéj, ani w dziedzinie podatkowéj, ani ekonomicznéj. Znaną jest rzeczą, jak nieprzyjazne stanowisko zajmuje manszesterski liberalizm wobec kwestyi rozszerzenia atrybucyi cechów. Równie wielkim jest przedział pomiędzy konserwatystami a większą częścią narodowych liberałów w socyalno-politycznéj kwestyi inspekcyi fabrycznéj, z tą jedynie różnicą, że tutaj konserwatyści ze względu na rząd głosowali przeciwko pomnożeniu liczby inspektorów fabrycznych, podczas kiedy narodowi liberałowie głosowali za tém pomnożeniem wspólnie z centrum. Sprawa ta wykazała jak na dłoni, że konserwatyści stali się rządowcami sans phrase. Pomnożenie inspektorów fabrycznych odpowiadałoby najzupełniej oręziu cesarskiemu, do którego konserwatyści przywięzują tak wielkie znaczenie. Ale ponieważ rząd nie życzy sobie tego — konserwatywni „zwolennicy reformy socyalnéj" zmienili bez żeny front. Tylko nader drobna liczba członków tego stronnictwa miała odwagę głosowania przeciwko oświadczeniu reprezentanta rządu.

Niezgoda koalicyi w dziedzinie podatkowéj objawia się najwyraźniéj w sprawie projektowanego podatku od wódki. Zwolennicy pp. Miquela i Bennigsena gotowi są uchwalić bardzo wysoki podatek od wódki, aby państwu przysporzyć nowych dochodów, — konserwatyści natomiast nie mogą zapomnieć o monopolu. — Jaki chaos przekonań i zdań panuje pomiędzy członkami miszmasowéj koalicyi na polu kościelno-politycznem, tak co do Kościoła katolickiego, jak i protestanckiego — o tém przekonały nas najwymowniéj rozprawy Izby Panów nad projektem rządowym, oraz dyskusya dzienników koalicyjnych tak w sprawie projektu kościelnego, jak i w sprawie wniosku Kleista z Retzowa. Trudno do tych niesfornych żywiołów stronnictw środkowych nie zastósować słów autora „Przemian": *congesta eodem non bene junctarum discordia semina rerum.*

Msgr. Galimberti opuścił wczoraj wieczorem Berlin i udał się na Monachium z powrotem do Rzymu. Pobyt Galimbertiego w Berlinie trwał cały tydzień, a wszędzie, tak na dworze, jak w pałacu księcia kanclerza, jak wreszcie na arystokratycznych wieczorach, przyjmowano posła papieskiego z szczególném odznaczeniem. Oprócz ks. Biskupa Koppa złożyło ks. Galimbertiemu wizytę kilku członków centrum. Panowie ci mówią z uznaniem o uprzejmém przyjęciu, jakiego doznali, i wyrażają przekonanie, że wysłannik Leona XIII nie da się użyć do zdyskredytowania stronnictwa katolickiego w Watykanie. Wiadomość liberalnych dzienników, jakoby msgr. Galimberti otrzymał polecenie wpłynięcia przez Biskupów na zmianę stanowiska katolickiéj prasy Niemiec, jest po prostu bajką. Ks. Galimberti sam, mówiąc o tém, użył tego wyrazu. Godzi się przypuścić, że z różnych stron starano się wpłynąć na rzymskiego prałata, ale wrodzona bystrość pozwoliła mu niezawodnie z łatwością przeniknąć tendencyą tych usiłowań.

Wiedeń, 27 marca.

(Bliski powrót ks. Łobanowa do Wiednia. — Tragiczny wypadek. — Przyjęcie poprawki posła Grocholskiego. — Varia.)

(Sz.) W dniu 2 kwietnia przybędzie do Wiednia po dłuższéj nieobecności ambasador rosyjski książę Łobanow. Tutejszy korespondent „Timesa", lubujący w pogłoskach sensacyjnych, zapowiada, że ks. Łobanow przywiezie propozycye, dotyczące zawarcia sojuszu Austryi i Rosyi. Faktem jest, że jeżeli hr. Kalnoky od 5 lat pomimo przeszkód, jakich w téj mierze doznaje mianowicie ze strony węgierskiéj, pracuje ciągle nad zbliżeniem Austryi do Rosyi, to téż w ostatnich czasach pewna część prasy rosyjskiéj dokonała zwrotu, gdzie już nie zaczepia głównie Austryi, lecz najniebezpieczniejszego przeciwnika widzi w Niemczech. A zatém pewne prądy tak w Austryi, jak w Rosyi pracują w tym samym kierunku. Na jakich jednakże podstawach to zbliżanie mogłoby przyjść do skutku? Oczywiście tylko na podstawie uszanowania autonomii Bułgaryi. Tylko wyrzekając się wszelkich pretensyi do opanowania Bułgaryi, Rosya mogłaby wejść z Austryą w trwałe stósunki. Tymczasem właśnie dziś depesze z Rumunii i Zofii donoszą o nowych zamachach tych bułgarskich „męczenników obowiązku i prawdy," którym się nie udał bunt w Ruszczuku i Widyniu. Z drugiéj strony znowu donoszą, że rejencya gotowa obwołać księcia Aleksandra królem zjednoczonéj Bułgaryi. Z pewnością, że to byłoby najfortunalniejszém i też najnormalniejszém zakończeniem kwestyi bułgarskiéj. Ale czy car przystanie na reinstalacyą swego gorąco znienawidzonego, zdolnego kuzyna? O tém trzeba wątpić i dla tego téż trudno przypuścić, aby się wschodni widnokrąg tak rychło wypogodził.

Znowu wydarzył się tragiczny wypadek, który pośrednio wywoła téż smutek w Gatczynie. Księżna Thyra kumberlandzka, córka króla duńskiego, a siostra cesarzowéj rosyjskiéj, od roku 1878 wydana za królewicza hanowerskiego, została odwieziona do zakładu obłąkanych dr. Leidesdorfa w Doeblingu pod Wiedniem. Księżna kumberlandzka obdarzyła męża swego trzema córkami i dwoma synami, już od roku była słaba, ostatecznie popadła w chorobę, którą lekarze rozpoznali jako „melancholią histeryczną." Milcząc całemi dniami, księżna raz po raz doznaje gwałtownych kurczów i nadto cierpi tak zwane „obłąkanie persekucyi." Para książęca mieszkała zwykle w pięknym pałacyku własnym w uroczym Gmunden, nad brzegiem jeziora Traun. Z powodu wzrastającéj słabości księżnéj osiadł przed kilku miesiącami dwór książęcy w swym pałacu w Penzing pod Wiedniem, aby być bliżéj znakomitych lekarzy. Atoli wreszcie ekazała się potrzeba odwiezienia księżny do zakładu obłąkanych w Doeblingu, gdzie zamieszkała 6 pokoi i oprócz dwóch dam honorowych i starego lokaja jest strzeżona przez osoby zakładu. Dyrektor Leidesdorf, uważany za jeden z najznakomitszych alienistów tegoczesnych, zapowiedział rychłe i zupełne wyzdrowienie nieszczęśliwéj księżny. Władze tutejsze postarały się o to, aby w Wiedniu sekret o tym wypadku ściśle był zachowany. Atoli korespondent „Timesa" rozgłosił go. Jak wiadomo, księżna Thyra jest siostrą następcy tronu duńskiego, króla greckiego i księcia Waldemarza, ożenionego z księżniczką orleańską, daléj księżny Wallii i carowy rosyjskiéj.

Komisya Izby panów przyjęła wczoraj poprawkę dr. Grocholskiego do ustawy dotyczącéj nafty. Podobnież komisya uchwaliła, aby przywrócono tekst urzędowy artykułu 102 statutu bankowego. Odnośna uchwała Izby panów zapadnie na jutrzejszém posiedzeniu. W takich okolicznościach nie ma żanego powodu, aby dr. Dunajewski miał myśleć o dymisyi, dotyczące więc pogłoski są całkiem mylne.

Cesarz powrócił wczoraj z Budapesztu. Dnia 2 kwietnia włoży na głowę Kardynała Vannutellego baret czerwony.

Arcyksiążę Rudolf przedwczoraj w nocy wyjechał pociągiem pośpiesznym do Abbazyi, gdzie przebywa żona jego arcyksiężna Stefania. Przy stacyi Jurdani w pobliżu Rieki, pociąg z powodu spadnięcia skały na szyny musiał się zatrzymać a arcyksiążę powozem odbył resztę podróży.

Były ambasador rosyjski u dworu tutejszego pan Nowikow przybył do Wiednia.

Przedwczoraj były minister w gabinecie Gladstona lord Roseberry odwiedził hrabiego Kalnokiego, wczoraj zaś wyjechał do Londynu.

Wczoraj o 10 z rana w wspaniałym kościele z votów odbyła się msza żałobna za ś. p. Kraszewskiego. Celebrował poseł prałat Ruczka. Oprócz członków stowarzyszeń „Ognisko", „Zgoda", „Przytulisko", obecni byli niektórzy posłowie polscy i czescy.

NIEMCY.

* Berlin, 28 marca. Dziś ukończył parlament trzecie czytanie etatu, a potwierdziwszy na wniosek dr. Windthorsta dotychczasowe prezydyum przez aklamacyą, odroczył obrady do 19 kwietnia r. b. Jedną z wybitniejszych spraw dzisiejszych obrad parlamentu, były kasy oszczędności przy urzędach pocztowych, o czem piszemy pod rubryką rozpraw parlamentarnych.

— Zdrowie cesarza znacznie się polepszyło, dziś o godzinie 11 przed południem już mógł powstać z łóżka. Lewe oko jeszcze zaafektowane, lekarz sądzi jednak, że nie ma żadnego niebezpieczeństwa. Jak dziś donoszą telegraficznie, przebył cesarz wczorajszy dzień od południa godz. 12 do 7 wieczorem po za łóżkiem i spał skojnie.

— „Altkatholischer Bote." tym tytułem wychodziła przez lat trzynaście w Heidelbergu gazeta, będąca organem starokatolicyzmu. Zeszłéj niedzieli ogłosiła redakcya, że nadal tego pisma wydawać nie będzie, i to z powodu prześladowań, na jakie była ustawicznie narażaną ze strony starokatolickiego biskupa p. Reinkensa i tajnego radzcy sprawiedliwości dr. Schultego.

— Przeciw nowemu projektowi cechowememu występuje część rzemieślników w Niemczech. Na czele tego ruchu stanęli kowale berlińscy, związani we „wolne towarzystwo kowali berlińskich." Towarzystwo to wydało odezwę do innych rzemieślników, wzywając ich, aby petycyonowali do parlamentu przeciw nadawaniu cechom przywilejów, krzywdzących rzemieślników nie należących do cechów.

— Projekt do podatku od wódki zostanie po Wiekanocy parlamentowi przedłożony, jak zaręczają dobrze poinformowane w tym względzie „Berliner Polit. Nachr."

— Czternaście nowych posad dla prokuratorów ustanowiono, a mianowicie jednę przy sądzie nadziemiańskim we Wrocławiu; po jednéj przy sądach ziemiańskich w Tylży, Ełku, Elblągu, Bydgoszczy, Pile, Ostrowie, Bytomiu, Gliwicach, Nowym Rupinie, w Stade, Paderbornie, Elberfeldzie i Akwisgranie. Liczba urzędów prokuratorskich w Prusiech wzrośnie zatém od 1 kwietnia r. b. do 175.

— Z Alzacyi i Lotaryngii. Minister stanu Hofmann w Strasburgu został już emerytowany. Podsekretarz stanu Puttkamer objął tymczasowo jego wydział.

— Ile kosztowało narodowo-liberałów zwycięztwo odniesione w trzecim okręgu wyborczym w Hamburgu? Na agitacyą na rzecz kupca Woermanna, kandydata do parlamentu, zebrano 97,000 marek, a wydano 74,000 mk. Każdy głos, oddany na Woermanna, kosztuje zatém około $3\frac{1}{2}$ mk.

— W sprawie egzaminów na budowniczych wydał rząd saski, podobnie jak inne poszczególne państwa niemieckie, okólnik do władz miejskich. Rada miejska w Lipsku oświadczyła się za egzaminami na majstrów mularskich i ciesielskich, nie jest jednak za tém, aby temu obowiązkowi podlegali kamieniarze.

ROSYA.

* Wolny związek. „Wolnyj Sojuz," „Wilnaja Spiłka," „Aluirea Libera" — taki tytuł nosi świeżo w Rosyi powstały związek z jasno określonym programem. Zadaniem i celem związku jest walka przeciw despotycznym rządom caratu i oswobodzenie Rosyi pod względem politycznym, ekonomicznym i cywilizacyjnym. W tym celu starać się będzie związek o pozyskanie dla siebie zwolenników we wszystkich warstwach społecznych ludności rosyjskiéj i o wpojenie w nich przekonania w konieczność zmiany istniejącego systemu rządowego. Usunięcie rządów autokratycznych i za-

prowadzenie urządzeń konstytucyjnych stoi również na pierwszym punkcie programu związku. Związek wyraża otwarcie swe zapatrywanie, że wszelkie wystąpienia, nawet czynne, przeciw obecnemu rządowi, uważa za dozwolone. Gwarancya „praw człowieka“ i wolności obywatelskiéj — oto program związku, z którego wyjmujemy najgłówniejsze punkta, żądające: 1) Zniesienia kary śmierci i chłosty cielesnéj; 2) Zabezpieczenia wolności osobistéj i prawa domowego; 3) Zachowania tajemnicy listowéj; 4) Wolności wychodźtwa; 5) Uszanowania praw narodowości w życiu publicznem i prywatném; 6) Wolności wyznań religijnych; 7) Wolności prasy i swobody nauczania; 8) Prawa zgromadzeń i petycyonowania; 9) Ustawy o stowarzyszeniach; 10) Prawa o noszeniu broni; 11) Prawa wnoszenia zażaleń przeciw nadużyciom urzędowym; 12) Równouprawnienia wszystkich stanów. — Następnie obejmuje program związku żądanie zaprowadzenia autonomii oraz ciał reprezentacyjnych, złożonych z dwu Izb (państwowéj i związkowéj). Naczelnikiem państwa chce mieć związek cesarza dziedzicznego lub obieranego na pewien okres czasu prezydenta. W celu propagandy idei głoszonych przez związek, powstać mają filie tegoż w całéj Rosyi. Członkami związku mogą być ludzie pełnoletni, oddający się pewnemu zatrudnieniu. Ci winni się starać o propagandę idei związku wśród najszerszych kół ludności.

Od Zarządu Towarzystwa Tatrzańskiego otrzymujemy następujące pismo:

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanownych Członków Towarzystwa Tatrzańskiego, że delegaturę na powiat gnieźnieński i wągrowiecki przyjął łaskawie Szanowny poseł do parlamentu niemieckiego Wielmożny *dr. Julian Chełmicki*, z Żydowa, a Wielmożny *ksiądz Janas*, proboszcz w Stawie (p. Strzałkowo) delegaturę na powiat średzki. Byłoby rzeczą pożądaną, aby Szanowni Członkowie Towarz. Tatrzańskiego ułatwili zadanie Szanownym Delegatom posyłając dobrowolnie bez osobnego wezwania na ich ręce roczną składkę w kwocie 6 marek.

Z Zarządu Towarzystwa Tatrzańskiego
Kraków, 27 marca 1887.

E. Sanguszko, prezes. — *L. Świerz*, sekretarz.

Program wystawy etnograficznéj
na wystawie
rólniczo-przemysłowéj krajowéj
w Krakowie.

(Ciąg dalszy.)

II. Narzędzia i sprzęty.

1) Wszelkie przedmioty używane powszechnie w potrzebach życia domowego, ze szczególném uwzględnieniem takich, które są właściwe téj okolicy, a odmienne od sąsiednich i dalszych.

Z tych mają być przesyłane na wystawę (w oryginale), tylko przedmioty nie zbyt wielkich rozmiarów, n. p.: zamki drewniane od izb, naczynia gliniane, łyżki, solniczki, lichtarze domowego wyrobu, krzesiwa itp.

Przedmioty zaś większe, n. p. stoły, ławy, stołki, skrzynie, półki, kołyski, odzież, przetaki, łopaty, kosze żarna, stępy itd. tylko w podobiznach jak najwierniejszych, wyrobionych o ile możności z tegoż lub bardzo podobnego materyału, z dołączeniem osobliwszéj nazwy miejscowéj każdego przedmiotu i podaniem jego wielkości naturalnéj.

2) Sprzęty i narzędzia rólnicze, t. j. wszelkie przedmioty używane przy uprawie roli i zbiorze plonów, przy lnu i konopi, przy chowie bydła, a także do zaprzęgu i przewozu (wozy, sanie, siodła, uprząż i t. p.). Mają być przesłane tylko w podobiznach.

3) Wszelkie narzędzia, przyrządy i warsztaty, służące do wykonywania rzemiosł i przemysłu wiejskiego, t. j. tkactwa, szewstwa, krawiectwa, rymarstwa, garncarstwa, kowalstwa, cieslestwa, młynarstwa i t. p.

Z przedmiotów tego rodzaju, które zależnie od ich wielkości, mają być przesyłane w wiernych podobiznach lub w oryginale, pożądane są dla wystawy: *a)* tylko przedmioty wyrabiane na miejscu i powszechnie używane, a przytém godne uwagi dla tego, iż służą do wyrobów téj tylko okolicy właściwych; *b)* przedmioty ciekawe dla tego, iż odpowiadając potrzebie rzemieślniczéj, zachowały swą starodawną, pierwotną prostotę w konstrukcyi; *c)* nakoniec takie, które jako wynalazki domorosłe, odznaczają się oryginalnością i praktycznością pomysłu.

4) Narzędzia rybackie: modele łodzi z wiosłami, okazy oryginalne lub podobizny sieci, niewodów, chwytek, węcierzy, wędek, przyrządów rybackich złodziejskich itp.

5) Narzędzia myśliwskie: pasci, sidła, wabiki, klatki, samotrzaski itp. w oryginale lub podobiznach.

6) Narzędzia, sprzęty i zabawki dziecinne: proce, łuki, piłki, lalki, zabawki i wszelkie przedmioty używane w grach przez dzieci wiejskie.

III. Pokarmy i napoje.

Z przedmiotów należących do tego działu, na wystawę etnograficzną potrzebne i pożądane są tylko wyroby domowe, spożywane przez ludność miejscową. Przytém za okazy etnograficzne mają być uważane te tylko z nich, które rodzajem materyału, kształtem i sposobem ich przyrządzenia różnią się zupełnie od produktów kupnych, sprzedawanych w mieście po piekarniach, masarniach, handlach i szynkowniach; przedewszystkiem zaś takie, które są przeważnie lub wyłącznie téj okolicy właściwe. Takiemi są:

1) Pieczywo z ciasta wszelkiego rodzaju i we wszelkich postaciach: bochenki chleba powszedniego na pół przekrajane, podpłomyki („moskale“), palenice, placki, kukiełki, kołacze, knysze, obwarzanki, ptaszki, pierniki itp.

Wszystkie tego rodzaju pieczywa mają być przesyłane w okazach oryginalnych, wysuszone mocno w ciepłym piecu zaraz po upieczeniu lub po zczerstwieniu, zależnie od własności każdego.

2) Wyroby z mięsa suszonego lub wędzonego, n. p. tak zwana „pastrama“ (baranina suszona na słońcu), osobliwsze kiełbasy i wędzonki, ryby miejscowe suszone itp.

3) Wyroby z sera suszone i wędzone: oszczypki góralski, gomółki, małdrzyki i t. p.

4) Owoce i jarzyny, w osobliwszy sposób suszone, kiszone lub solone; np.: śliwki na rożeńkach, ziarnka z dyń i słoneczników, groch i kukurudza (baranki) prażone w piecu i t. p.

Mają być przysłane w słoikach szklannych mocno zakorkowanych i zaopatrzone etykietami. Przedmioty kiszone i solone mają być w słojach zaprawiane kwasem salicylowym lub tymolem.

5) Napoje wyrabiane w domu i tylko do użytku domowego: piwo, krupnik z wódki, kwas, braga (t. j. piwko z jagieł), nalewki z owoców, jabłecznik i t. p. we flaszkach z białego szkła, dobrze zakorkowanych.[1])

Uwaga. Wielce pożądanem dopełnieniem przysłanego zbioru tych okazów, byłoby dołączenie dokładnéj wiadomości o pokarmach świeżych oraz o wszelkich potrawach gotowanych, pieczonych i smażonych, które są w powszechném użyciu u ludu miejscowego, z podaniem ich nazw oraz krótkiem objaśnieniem ich składu i sposobu przygotowywania.

[1]) Te płyny, równie jak i inne okazy w płynach zachowane, należy koniecznie upakować jak najstaranniéj w osobnem pudełku, odłączone od innych przedmiotów, które po stłuczeniu naczynia mogłyby być przez płyn uszkodzone.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 29 marca.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał swemu tajnemu radzcy Wilmowskiemu krzyż wielkich komturów król. orderu domowego Hohenzollernów.

---

* ***Komisya,*** wybrana do obrad nad podziałem powiatów w W. Księstwie Poznańskiém i w Prusach Zachodnich, zgodziła się w drugiém czytaniu na podział powiatów międzyrzeckiego i wschowskiego (w pierwszém czytaniu nie zgodziła się komisya na ten podział). Daléj uchwalono, jak poprzednio, podział powiatu wejherowskiego na powiat wejherowski i pucki. Co do podziału powiatu świeckiego, to decyzya zależeć będzie od nadesłania projektu ze strony rządu. Resztę uchwał pierwszego czytania zatwierdzono.

* **Kanoniczną** instytucyą na probostwo w Gostyniu otrzymał ks. Wł. Górski, dotychczasowy wikaryusz w Krobi, a ks. Szwab z Kembłowa na probostwo w Babimoście.

W Gnieźnie otrzymali kanoniczną instytucyą: ks. dr. Teodor Warmiński, dyrektor seminaryum w Paradyżu na Jaxice; ks. Jan Szenic na Wysokę; ks. Bobowski na Koryta; ks. Gregorowicz na Lewków; ks. Kamieński na Raszków; ks. Wit. Niedbalski na Niestronno; ksiądz Smigielski na Rogowo.

* **Teatr polski.** Dziś komedya Aleksandra Mańkowskiego „Dziwak“.

* **Posiedzenie** zwyczajne członków wydziału lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w piątek dnia 1 kwietnia r. b. o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń Towarzystwa przy ulicy Młyńskiéj.

Dr. B. Wicherkiewicz.

* **Jutro** i pojutrze o godzinie 4 po południu odbędą się posiedzenia rady miejskiéj.

* **Wykład** z dziedziny nauk przyrodniczych będzie miał jutro dnia 30 b. m. o godzinie 8 wieczorem na sali pana Knolla pan dr. Kusztelan na temat „Przesądy o księżycu i astrologia“.

* **Jutro** dnia 30 b. m. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się publiczny popis w szkole wieczornéj handlowéj w lokalu Towarzystwa Młodzieży Kupieckiéj. Szanownych panów Pryncypałów zachęcamy do licznego zebrania się.

* **Woda w Warcie** przybrała od wczoraj zrana do dziś o 18 cm. t. j. z 1,82 m. do 2 m.

Z Pogorzelicy donosi główny urząd celny, że stan wody wynosi tamże dziś 2,05 m. t. j. o 33 cm. więcéj aniżeli wczoraj.

* **Kontrole wiosenne** odbędą się w Poznaniu na Placu Działowym w następujących terminach: Dnia 2 kwietnia przed południem o godz. 8 piechota prowincyonalna litera *A* do *J*. Dnia 3 kwietnia przed połud. o g. 8 piechota prowincyonalna litera *K* do *O*. Dnia 9 kwietnia przed połudn. o godz. 8 piechota prowincyonalna litera *P* do *S*. Dnia 9 kwietnia po południu o godzinie 2 piechota prowincyonalna litera *T* do *Z*, jako też rzemieślnicy ekonomiczni, żołnierze roboczy, pomocnicy rusznikarscy, żołnierze kolejowi, aspiranci na kasyerów i popisowi pozostawienie do dyspozycyi władz kompletowych. Dnia 12 kwietnia przed południem o godz. 8: gwardya, polna i piesza artylerya i pionierzy. Dnia 13 kwietnia przed południem o godz. 8: strzelcy, kawalerya, tren, pomocnicy lazaretowi, żołnierze ambulansowi, dozórcy chorych, piekarze wojskowi, lekarze niższego stopnia, farmaceuci, weterynarze i marynarze. — Landwera: Dnia 15 kwietnia po południu o godzinie 2 piechota prowincyonalna litera *A* do *J*. Dnia 16 kwietnia przed południem o godz. 8 piechota prowincyon. litera *K* do *O*. Dnia 17 kwietnia przed poł. o godz. 8 piechota prow. lit. *P* do *S*. Dnia 17 kwietnia, po poł. o godzinie 8 piechota prowincyonalna lit. *T* do *Z*, jako też rzemieślnicy ekonomiczni, żołnierze roboczy, pomocnicy rusznikarscy, żołnierze kolejowi i aspiranci na kasyerów. Dnia 18 kwietnia o 8 godzinie przed południem gwardye, polna i piesza artylerya i pionierzy. Dnia 19 kwietnia o godzinie 8 przed południem strzelcy, kawalerya, treny, pomocnicy lazaretowi, służba ambulansowa, dozórcy chorych, piekarze wojskowi, lekarze niższéj rangi, farmaceuci, personał weterynaryi i marynarze. Landwerzyści, którzy w czasie od 1 kwietnia do ostatniego września 1875 roku do wojska wstąpili, staną do kontroli dopiéro w jesieni.

* **Trzemeszno.** Do tutejszego progimnazyum uczęszczało w dniu 1 lutego r. b. 72 uczniów i to 39 katolików, 21 ewangelików, 12 żydów; 29 miejscowych, 42 zamiejscowych, 1 obcokrajowiec.

* **Gniezno.** Wyznaczony na dzień 26 kwietnia jarmark rozpoczyna się według ogłoszenia tutejszego magistratu nie w tym dniu lecz w poniedziałek dnia 25 kwietnia i trwać będzie do 2 maja.

* **Inowrocław.** W dniu 22 kwietnia r. b. o godzinie 3 po południu odbędzie się w hotelu Hüttnera wybór dyrektora landszafty na obwód bydgoski, w miejsce zmarłego dyrektora Hinscha.

* **Rawicz.** W sobotę odbył się w tutejszéj szkole realnéj egzamin abituryencki. Świadectwo dojrzałości otrzymało dwóch prymanerów wyższych, którzy się do egzaminu tego zgłosili.

* **Dziś** przypada pierwsza rocznica śmierci ś. p. ks. Biskupa Jana Nepomucena Marwicza. W katedrze peplińskiéj odbyło się zrana żałobne nabożeństwo.

* **Chełmińska dyecezya.** Ks. proboszcz Potęgowski w Zwiniarzu w dekanacie lubawskim został przez naczelnego prezesa Prus Zachodnich prezentowanym na probostwo w Grabowie położonem również w dekanacie lubawskim. — Proboszcz wojskowy ks. Michał Frydrychowicz został, jak donosi „Danziger Ztg.“ od 1 kwietnia r. b. przeniesiony z Grudziądza do Altony. Na jego miejsce przybywa ks. Vollmar od 18 dywizyi.

* **Polska rodzina w południowéj Afryce.** Czytamy w „Gaz. Tor.:“ Przed trzydziestu laty wyprowadził się złotnik Litkie z Chojnic z liczną rodziną swoją do południowéj Afryki. Pochodził on z Warszawy. Przez wiele lat nic o nim nie słyszano. Dopiero przed dwunastu laty najstarszy z synów jego, Waleryan, ożeniwszy się z Angielką i osiadłszy w Londynie, zrobił z rodziną wycieczkę w nasze strony i odwiedził ciotkę swoję w Peplinie i wuja (p. Stypczyńskiego) w Langfuhr. Cała powierzchowność i sposób życia wskazywały, że się stał majętnym człowiekiem. Teraz dowiadujemy się z listu jego młodszego brata Emila Maksymiliana o następujących szczegółach. Rodzina Litkiego zamieszkała początkowo w Capstad i zajmowała się tam wyszukiwaniem dyamentów. Około r. 1870 starszy brat osiadł w Londynie a młodszy udał się do Kimberley (700 angielskich mil od Capstad w południowéj części środkowéj Afryki), gdzie znaleziono miny dyementowe, największe na świecie. Ponieważ ten kraj był zamieszkały przez samych murzynów, a ci białych cierpieć nie chcieli, musieli osadnicy europejscy przez całe ośm lat (od r. 1870 do 1878) z nimi wojować. Emil Maksymilian Litkie dosłużył się tu stopnia kapitana i zatrudnia się teraz kupowaniem dyamentów, które wysyła do Londynu do brata na sprzedaż. Posiada też w Vaal Riwer, 24 mil angielskich od Kimberley, własne kopalnie dyamentów a nad tamtejszemi pracami ma nadzór najstarszy jego syn. Najwięcéj dyamentów znajdują w rzekach. W ostatnim czasie odkryto kopalnią złota w Transvall (150 mil angielskich od Kimberley) i zawiązano Spółkę, do któréj i p. E. M. Litkie należy, celem wydobywania złota. Jedna siostra jego Antonina pozostała w Capstad, druga Józefa mieszka w Transval; mąż jéj został w ostatniéj tamtejszéj wojnie zraniony. — Kimberley był jeszcze przed 18 laty dziczyzną. Teraz jest to piękne miasto, w niém prześliczny kościół katolicki, a p. E. M. Litkie należy do dozoru kościelnego i jeden z synów jego wkrótce zostanie wyświęcony na kapłana. Od kilku lat mieszka tam też Biskup katolicki. — Z gazety „The Diamand Fields Express,“ wychodzącéj w Kimberley, dowiadujemy się, że prócz Litkiego (który zawsze podpisuje się E. M. Litkie), mieszka tam jeszcze inny Polak, Wroński (J. Wrońsky), utrzymujący tam restauracyą.

* **Niewielu monarchów** dosięgło tak sędziwego wieku, jak cesarz Wilhelm. W Niemczech żaden król ani cesarz od czasów Karolingów nie przeżył lat 80. Najstarszy wiekiem był cesarz Fryderyk III, który zmarł w r. 1493 w 77mym roku życia. Jerzy III, król angielski, ożeniony z cioteczną babką cesarza, panował lat blisko 60 i doczekał się 82go roku życia. Henryk III zaś, który panował przeszło lat 56 i Edward III, którego panowanie trwało więcéj niż lat 50, zmarli obaj w 65tym roku życia.

* **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 30go marca św. Kwiryna m.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 43. Zachód o godzinie 6 minut 28.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Ziemianina** wyszedł nr. 13 i zawiera: Najnowsze zapatrywania co do gospodarstwa intensywnego. — Z kongresu rolników niemieckich. — Pszenica „szklista“ i „mączysta“, dr. A. Sempołowski. — Doświadczenia z uprawą rozmaitych gatunków ziemniaków. — W jakim stósunku powiększa się nadwyżka plonu z powiększeniem nawozu fosforowego? — O uprawie trzciny jeziornéj. — Wiadomości bieżące. — Rozmaitości: Położenie rolnictwa w Anglii. — Zużytkowanie odpadków chmielowych. — Wpływ zimna na ziemniaki. — Trujący wywar. — Pomiot kurzy. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Ogłoszenia.

* **Tygodnika Powieści** wyszedł z druku nr. 26 i zawiera: Odźwierna z Alfortville. Powieść przez autora „Rodziny Lanquierów“ i „Walka o miliony“ (przekład z francuzkiego) E. z Kurowskich Puffke (ciąg dalszy). — Córka Nababa z Singopoory, powieść przez E. R., przekład z angielskiego (ciąg dalszy).

TELEGRAMY.

Petersburg, 28 marca, wieczorem. Przybył tu dziś Katkow (zobacz Przegląd i artykuł wstępny p. t. „Minister Giers i radzca Katkow“).

Londyn, 28 marca, wieczorem. Minister Balfour zakomunikował dziś Izbie niższéj, że nowela do irlandzkiego bilu represyjnego upoważnia władze sądowe do przesłuchiwania świadków, chociażby nawet nie było oskarżyciela. W pewnych przypadkach zniesione nawet być mogą rady przysięgłych. Daléj mają być ustanowione sądy dla sumarycznych procesów, które wydawać będą wyroki i skazywać na więzienie w domu karnym na przeciąg najwięcéj pół roku za spiski, boykotowanie i t. d. Wolność prasy pozostanie nietkniętą, gdyż istniejące przepisy prasowe powstrzymają, jak się spodziewać należy, od udziału w występkach. Bil represyjny postanawia daléj, że proces toczyć się może przed sądami w Anglii, jeżeli to okaże się potrzebném. Nastąpi to tylko w tym razie, jeżeli proces dotyczy morderstwa i gwałtownego najścia domu; w czysto politycznych procesach rozstrzygać będą sądy irlandzkie. Bil zostanie zastósowany w tych okręgach, które oznaczy wice-król irlandzki. Czas trwania ustawy nie jest określony. (Bil powyższy otwiera szerokie pole dla samowoli rządu lorda Salisburego. Przyp. Red. „Kuryera Pozn.“)

Ostatnie wiadomości.

Walne zebranie Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w W. Ks. Poznańskiém.

(Dzień drugi, 29 marca.)

O godz. 12¼ zagaja przewodniczący p. Rogaliński walne zebranie, przystępując z kolei do 11 punktu porządku obrad, wczoraj odroczonego: „Odczytanie przez referentów sprawozdań wydziałowych.“

Referent wydziału I p. hr. Cieszkowski (jun.) odczytał protokół z posiedzenia wydziału, podając zarazem powzięte rezolucye na następujące pytania:

1) Jakich surogatów chemicznych najkorzystniéj używać można do przytrzymywania w mierzwie wywiązującego się i z niéj ulatniającego się amoniaku?
2) Pod jakiemi warunkami i przy jakiém ziarnie siew rzędowy lepiéj się opłaca, niż siew rzutowy?
3) Jakie jest najpraktyczniejsze urządzenie gnojowni?
4) Czy w celu zwrócenia glebie potażu, który z popiołami sprzętów z niéj zabieramy, lepiej rozsypywać sole potażowe wprost na role, czy téż raczéj przesywać niemi gnój w budynkach i na gnojowniach?
5) Jakie korzyści przedstawiają w gospodarstwie rolném odchody z mączkarni, w porównaniu z odchodami z innych fabryk?

Na pytanie 1: Że najkorzystniéj używać do przytrzymania amoniaku w mierzwie superfosfatowy gips, a na lekkiéj ziemi kainit.

Na pytanie 2: Wydział zgadza się na zdanie, że siew rzędowy opłaca się na każdéj roli byleby uprawa roli i w ogóle stan kultury i wilgoci w roli na to zezwalały.

Na pytanie 3: Gnojowizna w gospodarstwie jest malum necessarium, gdzie takowa jest potrzebna, powinna być ogrodzona, położona w cieniu — mieć spód nieprzepuszczalny, płaski z dogodnym spodkiem ku studniom dla gnojówki.

Na pytanie 4: Ponieważ potaż u nas po większéj części w dostatecznéj ilości się znajduje, poleca wydział użycie takowego celem próby tylko na ziemiach lekkich, na łąkach ubogich w potaż i na murszowatych, oraz rozrzucanie go na przeznaczoném miejscu.

Na pytanie 5: Korzyść z mączkarni jest i dla gospodarstwa znaczną pod warunkiem, że pulpę podaje się bydłu tylko w stanie pasuranym, a całą wodę z płuczki używa się do nawadniania. Wartość odchodów w tych warunkach przewyższa wartość odchodów z cukrowni, lecz nie wyrównywa wartości odchodów z gorzelni.

Na rok przyszły postanowiono następujące pytania:

1) O systemie gospodarowania Rimpau'a na murszach? Referent p. Julian Grabski.
2) O konserwowaniu zielonéj paszy bez suszenia. Referent hr. Aleksander Szembek.
3) Jakich warunków przestrzegać powinien gospodarz, aby irrygacya łąk mu się udała i jakie systemy można polecić?
4) Jakie korzyści przynoszą rolnicze mączkarnie?

Przybyli do Poznania.

Poznań, 28 marca.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Poniński z Komornik, Brzeski z Krotoszyna, Malczewski z Młodocina, Skrzydlewski z bratem z Mechlina, Kościelski z Sepna, Chłapowski z synem z Kopaszewa, Brzeski z Kaczkowa, Grabski ze Skotnik, dr. Dziembowski z Soboty, Treskow z córką z Nieszawy, Chłapowski z Królestwa, Chosłowski z żoną z Głuchowa, Chełkowski ze Starogrodu, Trzebiński z Bendzitowa, Kosiński z Koszut, Krzysztoporski z Dobczyna, Szalkowski ze Smogulca, Moszczeński z Pigłowic, książę Woroniecki z Czerwonejwsi, ks. proboszcz Schwab z Kembłowa, Swinarski z Rogoźna.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ks. proboszcz Gałecki z Jankowa Zaleśnego, ks. proboszcz Górski z Gostynia, ks. proboszcz Pasztalski z Ostrowa nad Gopłem, Alberti z synem z Wągrówca, Ziołecki z Jarocina, Bielewicz z Bydgoszczy, Rożański z Padniewa, Godzimirski z Marcinkowa Górnego, Szymański z Bielaw, Rakowski z żoną z Grodziszczka, Kauss z Gołuchowa, Markiewicz z Orleńca, Adamski z Tarnowa, Wize z Dachowy, Thomas z Zimina, Kossobudzki ze Spławia.

(Nadesłano).

Uważam za stósowne na odparcie możliwego zarzutu o niedbałość sceny, wyjaśnić to, iż powstałe podczas wczorajszego przedstawienia „Pod Kuratelą“ w akcie I a poprzedzające me ukazanie się na scenie zamięszanie, nie było spowodowane, jak się to zdawać mogło, mojém jakoby opóźnieniem się, lecz przeciwnie, wejściem po takiéj pauzie zapobiegłem własnym kosztem gorszéj może ewentualności.... Słowem, że jak się to często zdarza, ślusarz zawinił a kowal ma wisieć!

St. Zawadzki,
art. dram.

Haute-Nouveauté
„Violetta.“

Papierosy Nr. 355 z tytoniu smyrneńskiego wyrabiane, wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk. (129*)

Fabryka firma **B. Weller** w Dreznie.
Właściciel i założyciel z r. 1864. J. W. Konopacki.

Główny skład w Berlinie myoh tytoni i papierosów u Leser i Wolff Alexander Str. **Nr. I i 28 i w magazynach w różnych częściach miasta. 2. Kaiserstr. Pasage. Central Hôtel itd. W Wrocławiu u Immerwahra.**

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie. (1828)

Amatorzy i znawcy papierosów.

Telegram giełdowy
Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 29 marca 1887. (Kursa końcowe.)

Ziemiopłody.		Kapitały.	
Pszenica wyżéj.		Berlin, 28 marca 1887.	
kwiec.-maj	164,75		
maj-czerwiec	164,75		
Żyto osłab.		Consol. 4%	105,40
kwiec.-maj	123,25	Pozn. 4% listy z.	101,70
maj-czerwiec	124,—	Poz. 3½% list. z.	97,10
czerwiec-lipiec	125,—	Pozn. listy rent.	103,60
Olej rzep. staléj.		Austr. banknoty	159,40
kwiec.-maj	43,80	Austr. renta srebr.	65,10
maj-czerwiec	44,10	Ros. banknoty	178,85
Okowita spok.		Ros. consol. 1871	94,25
w miejscu	38,20	Ros. listy zast.	89,80
marzec	38,20	Pol. 5% listy zast.	56,50
kwiec.-maj	38,20	Pol. likw. l. zast.	52,10
maj-czerw.	38,40	Węg. 4% renta zł.	80,75
czerwiec-lipiec	39,20	Austr. kred.akcye	467,—
lipiec-sierpień	39,90	Austr. franc. kol.	386,—
sierpień-wrzesień	40,50	Lombardy	139,—
Owies		Usposob. stałe.	
kwiecień-maj	93,25		
Wyp.-żyta wsp.	—,—		
Wyp.-okow. kw.	,000		

Szczecin, 29 marca 1887. (Kursa końc.)

Pszenica stale.		**Okowita** stale.	
kwiecień-maj	162,—	w miejscu	37,40
maj-czerwiec	165,50	kwiecień-maj	37,60
Żyto staléj.		czerwiec-lipiec	38,90
kwiecień-maj	119,50	sierp.-wrzesień	40,10
czerwiec-lipiec	122,50	**Petroleum**	
Olej rzep. słabo.		w miejscu	11,25
kwiecień-maj	43,—	**Rzepik**	
		w miejscu	

Stan powietrza.

Dnia 25 marca 1887 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore . .	768	Z.Płd.Z.	4	pogodne	8
Aberdeen . . .	759	Płn.Płn.Z.	7	bez chmur	8
Chrystiansund [1]	755	spokojnie.		pogodne	6
Kopenhaga. . .	754	W.Płn.W.	1	mgła .	1
Sztokholm . . .	755	Płd.Płd.W.	8	zachm.	1
Haparanda . . .	762	spokojnie.		zachm.	1
Petersburg . . .	756	W.	2	zachm.	1
Moskwa	759	Płd W.	2	bez chmur	—1
Kork, Queenst.	769	Z.Płn.Z.	4	pogodne	8
Brest . . . . . [2]	770	Płn.	4	zachm.	7
Helder . . . . [3]	759	Z.Płd.Z.	1	pół zachm.	5
Sylt.	754	Płn W.	2	zachm.	3
Hamburg . . . [4]	753	Z.	1	zachm.	5
Swineminde . [5]	752	W.	3	zachm.	2
Neufahrwasser [6]	752	Z.	3	zachm.	1
Kłajpeda . . . [7]	750	Płn.	1	zachm.	1
Paryż	766	Z.Płn.Z.	3	parno	5
Monaster	758	Płn Z.	5	deszcz	4
Karlsruhe . . .	762	Z.	1	pochmurno	7
Wiesbaden . . [8]	760	Z.	2	pochmurno	6
Monachium. . .	761	Z.	8	deszcz	1
Kamienica . . .	756	Z.Płd.Z.	1	deszcz	4
Berlin	753	Z.Płd.Z.	1	zachm.	5
Wiedeń.	755	Z.	1	deszcz	7
Wrocław	752	Z.	3	zachm.	5
Isle d'Aix . . [9]	760	Płd.	2	pogodne	7
Nizza . . . . [10]	770	W.	3	pogodne	8
Tryest	759	Płd.Płd.W.	2	bez chmur	9

[1]) Morze spokojne. [2]) Morze lekko falujące. [3]) Morze spokojne. [4]) Po południu deszcz. [5]) W nocy deszcz. [6]) W nocy śron. [7]) Morze spokojne [8]) Nieustanny deszcz. [9]) Morze spokojne. [10]) Morze spokojne.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = orzeźwiający. 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy. 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza. 12 = orkan.

Objaśnienie: Płn. = północ. Płd. = południe = wschód. Z. = Zachód.

Uwaga. Stacye powyższe podzielone są do I grupy: [1]) Europa północna, [2]) pas nadbrzeżny na Irlandyi do Prus Wschodnich, [3]) Europa środkowa na południe od powyższego pasu, [4]) Europa południowa. — W wyliczaniu stacyi zachowano w każdéj grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Pogląd na stan powietrza.

Rozległa depresya o 750 do 755 mm. leży ponad południową częścią morza bałtyckiego i okolicą maximum o 770 na Z. od Francyi i Irlandyi. Ponad Francyą i Z. Niemcami wieją ostre wiatry z Płn. do Z. Na Z. natomiast przewiewa słaby prąd północny ze zmiennego kierunku. Przy prawie normalnych stósunkach w cieple jest u nas powietrze ponure i dżdżyste.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w marcu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel.
28. Pop. 2	748.3	Płn. słaby	zachm. [1])	+ 3,4
28. Wie. 9	750,2	Płn. słaby	pół zachm.	+ 3,3
29. Ran. 7	753,1	Płn. um.	pochmurno	+ 2,6

[1]) W nocy, przedpołudniem i wieczorem deszcz.

Dnia 28 marca maximum ciepła + 4°6 Cel.
„ „ minimum ciepła + 1°8 „

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit." jak następuje:

Zmienne powietrze przy ostrych lub silnych wiatrach, przeważnie ze Z., z deszczem bez zmiany w temperaturze.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Berlin, 28 marca. Miejskie targowisko centralne. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcyi). Na sprzedaż spędzono 4067 sztuk bydła rogatego, 9258 sztuk trzody chlewnéj 1791 cieląt, 12443 skopów. — Bydło rogate. Targ rozwijał się spokojnie i wszystko rozkupiono. Dobre buhaje były poszukiwane, ciężkie kościste woły natomiast mało były pokupne. Płacono za gatunek I 40—54 mrk., za gatunek II 45—49 mrk., za gatunek III 36—42 mrk., za gatunek IV 30—34 mrk. za 100 funt wagi mięsnéj. — Trzoda chlewna. Przy drobnym eksporcie był targ słaby; ceny na towar krajowy spadły; wszystkiego nie rozkupiono. Płacono za gatunek I 44—45 mrk., za II gatunek 42—43 mrk., za III gatunek 39—41 mrk., za galicyjskie (51 sztuk) 41 mrk., za 100 funt. przy 20 prct. tary, za bakońskie około 46 mrk. przy 50 prct. tary za sztukę. — Cielęta. Targ był spokojny. Płacono za gatunek I 40—55 fen., za II 28—38 fen. za funt wagi mięsnéj. — Skopy. Tendencya była słaba a ceny spadły. Z powodu powiększenia cła we Francyi i niepomyślnych sprawozdań z Anglii zachowali eksporterzy przy kupnie wielką ostrożność i kupowali tylko po cenach nizkich. Pomimo to był eksport nie mały. Wszystkiego nie rozkupiono. Płacono za gatunek I 36—40 fen., za najlepsze angielskie jagnięta do 45 mrk., za gatunek II 30 do 34 fen. za funt wagi mięsnéj.

(W **Poznań,** 28 marca. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pogoda.

Żyto: bez int.

Cena wypowiedziana —,—. Wypowiedziano —, centn. marzec 115,— płac., marzec-kwiecień —, płacono.

Okowita: spok.

Cena wypowiedz. —, Wypowiedziano —,— marzec 36,20 płacono, kwiecień 36,30 kwiecień-maj 36,60 płc., maj 36,90 płc., czerwiec 37,60 płacono. lipiec 38,20, sierpień 38,60 pł., wrzesień 38,80 pł.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 36,— płc.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita. (z beczką) po 100 litr. 10,000 o Tralles. Wypowiedziano —,— Buraw, cena wypowiedziana 35 90 marek, marzec 35.90 mark, kwiecień-maj 36,50 marek., czerwiec 37,50 mrk., lipiec 38,20 m., sierpień 38,60 marek., wrzesień 38,80 marek. w miejscu bez beczki 35,70 m.

(W.) **Poznań,** 29 marca. Ceny mąki. Pszenna nr. 00 11,50—12 mrk., nr. 0 10.25—10,75 mrk. rżana nr. 0 i 1 9,25—9,50 mrk po 50 kilogr.

Bydgoszcz, 28 marca.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.

Pszenica niezm., bardzo ciemna i szklista delikatna, 148—150 m., najdelikatniejsza ponad notowania, jasno ciemne średnie gatunki —.— marek poślednie gatunki 144—147 m.

Żyto niezm.. 109—112 mrk. według jakości.

Jęczmień nom.. piękny 110—120 mrk., pośledni 100—109 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 100 do 110 marek. pośledni —,—.

Groch nom. wrzący 140—150, na paszę 105 do 115 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 36.25 m.

Wrocław, 28 marca 1887.

Koniczyna czerwona słabo, nowa pośl. 24—26, śred. 27—30, delik. 31—35, bardzo delik. 36—40.

Koniczyna biała bez in., pośled. 25—30, śred. 31—38, delik. 39—50, bardzo delik. 51—60.

Żyto (za 1000 funt.) niezm., wypowiedziano —,— cent., Cena wypowiedziano —,— mrk., marzec 120,— żąd., marzec-kwiecień —,— płc., kwiecień-maj 120,— żądano, maj-czerwiec 123,— żąd., czerwiec-lipiec 126,50 żąd., wrzesień-październik 129,— żądano.

Owies. Wypowiedziano —,— centn. na miesiąc bieżący 96.— żąd., kwiecień-maj 96,— żąd., maj-czerwiec 98,50 żąd.

Oléj rzepiowy b. in., wypowiedz. —— cent. w miejscu —,— żąd., marzec 44.50 żąd., kwiecień-maj 45,— żąd.

Okowita staléj, wypowiedziano —,— litr., w miejscu —.— mrk., marzec 36,40 płac., kwiecień-maj 36,60 płacono, maj-czerwiec 37,— płac., czerwiec-lipiec 37,80 żąd., lipiec-sierpień 38.30 żąd., sierpień-wrzesień 38,80 żąd., wrzesień-październik 39,— żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 29 marca: żyto 120.— mrk., pszenica — mrk., owies 96,— mrk., rzep —,— m., oléj rzepiowy 44,50, okowita 36.40 m.

Ceny targowe z dnia 28 marca 1887.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F.	ciężki najniż. M	F.	średni najwyż. M	F.	średni najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F.	lekki towar najniż. M	F
Pszenica biała	16	00	15	50	15	10	14	70	14	50	14	20
„ żółta	15	80	15	50	14	70	14	30	14	00	13	80
Żyto	12	80	12	40	12	—	11	70	11	50	11	30
Jęczmień	14	20	13	20	12	—	11	50	10	50	9	70
Owies	10	80	10	60	10	10	9	50	9	30	9	00
Groch	16	00	15	50	15	—	14	00	13	00	12	00

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep . . . 00 klg.	19	80	18	80	18	30
Rzepik zimowy „ „	19	50	18	50	18	00
Rzepik latowy „ „	20	50	19	50	18	00
Lnica . . . . „ „	20	—	19	00	17	50
Siemię lniane „ „	22	—	20	50	18	50
Siemię konop „ „	15	50	14	50	14	00

Ś. p.

Hilary Przystanowski

nasz najukochańszy i najdroższy mąż i ojciec zasnął w Panu, opatrzony śś. Sakramentami, dzisiaj w południe o godzinie 1-széj po kilkutygodniowych ciężkich cierpieniach, w 49 roku życia. — Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby Wielkie Garbary nr. 5 w czwartek dnia 31-go b. m. o godzinie 5-téj po południu.

W nieutulonym smutku pogrążeni

żona z dziećmi.

Poznań, 28 marca 1887. (1933)

Towarzystwo Młodzieży Handlowéj.

Popis publiczny wieczornéj szkoły handlowéj odbędzie się w **środę dnia 30-go marca o godzinie 8-méj wieczorem.** — O liczny udział uprasza

(1926) **Zarząd.**

Na nadchodzące Święta!!

Wypróbowane przepisy

pieczywa domowego

przez (1934)

Maryą Ślężańską,

autorkę Kucharza Wielkopolskiego

cena 60 fen. z przesyłką 70 fen.

poleca

A. CYBULSKI

Księgarnia. Poznań.

Bióro budowlane i techniczno-informacyjne.

Jan Rakowicz,

budowniczy rządowy

w Poznaniu, Berlińska ul nr. 10,

wykonywa projekta, kosztorysy i obliczenia jako też rewiduje takowe, wydaje orzeczenia, udziela informacyi, pośredniczy we wykonywaniu i podejmuje się **wykonania** wszelkich prac w zakresie budownictwa **miejskiego, wiejskiego i inżynieryi.** (992)

Codziennie wielki wybór **pięknych kwiatów i roślin doniczkowych, przepyszne bukiety na zaręczyny, śluby, bale, imieniny, —** **garnitury do tualet** i wszelkie wyroby z kwiatów służące najrozmaitszym celom, — również **przepyszne bukiety à la Makart** własn. fabrykacyi.

W. KWIATKOWSKI,

(1425) **zakład ogrodniczy,**

Poznań, Wilhelmowski plac nr. 14 (narożnik ulicy Teatralnéj) i na Górnéj Wildzie nr. 31.

Parade-Bitter. **Rex liquorum**

Smakiem przewyższa wszystkie franc. likiery.

Premiowany na wystawie w Liverpoolu 1886 r.

Znakomity ten, przez chemika sądowego pana *Dr. C. Bischoff*, w Berlinie zaszczytnie wzmiankowany likwor stołowy mają na składzie w butelkach ½ litrowych po 1,25 mrk. pp. Jakób Appel, Ed. Feckert jun., S. Samter jun., W. Becker, Emil Brumme, H. Hummel, Paweł Vorwerg, F. B. Różyński H. Błażejewski, J. Nowakowski, J. P. Beely & Comp., S. Sobeski, J. Bayer, W. Fikusiński, J. Fuchs. (1513)

Kartki

do Komunii św. Wielkanocnéj

poleca

Drukarnia Kuryera Pozn.

Opinia profesora Dr. Reclama w Lipsku

o **esencyi jodłowéj** aptekarza **Radlauera,** o któréj w Numerze I czasopismo „Gesundheit" dla publicznéj i prywatnéj hygieny pisze jak następuje: **„Esencya jodłowa aptekarza S. Radlauera w Poznaniu w Czerwonéj aptece, bardzo troskliwie z latorośli młodych jodeł przygotowany destilat, odznacza się** wśród licznych przezemnie zrewidowanych podobnych preparatów **skutecznością i pięknym zapachem.** Za pomocą rozpylacza w powietrzu rozlana, czyści na pewien czas powietrze pokojowe i perfumuje je przepysznie." (730)

Tajny wyższy radzca medyczny prof. dr. Nussbaum w Monachium: „Pańska esencya jodłowa podoba mi się bardzo; proszę o 20 butelek i 3 rozpylacze."

Profesor uniwersytetu dr. Gietl w Monachium pisze o esencyi jodłowéj Radlauera jak następuje: „Ten znakomity preparat polecony przez powagi już obecnie wszędzie się rozpowszechnił, a mem staraniem będzie, aby zwrócić uwagę powszechną na zupełną skuteczność powyższego preparatu."

Profesor uniwersytetu dr. Rokitansky: „Oświadczam z przyjemnością, że esencya jodłowa Radlauera odznacza się znakomitym zapachem, a w pokoju za pomocą rozpylacza rozlana sprawia nadzwyczaj przyjemny perfum."

Radzca zdrowia dr. Niemeyer przełożony berlińskiego stowarzyszenia hygienicznego: „Na wczorajszem okręgowem posiedzeniu *polecilem i demonstrowałem Radlauera esencyę jodłową* jako uzupełnienie fabrykatu już dawniéj przezemnie zalecanego Sanitas." Butelka kosztuje 1 mrk., rozpylacz 1.50 mrk. Tylko prawdziwéj nabyć można w Radlauera czerwonéj aptece w Poznaniu.

HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.

H.A.P.A.G. Nr. 46.

Bezpośrednia komunikacya pocztowa
pomiędzy **Hamburgiem** a **Nowym Yorkiem** w każdą środę i niedzielę,
pomiędzy **Havrem** a **Nowym Yorkiem** w każdy wtorek,
pomiędzy **Szczecinem** a **Nowym Yorkiem** co 2 tygodnie,
pomiędzy **Hamburgiem** a **Indiami Zach.** 3 razy miesięcznie,
pomiędzy **Hamburgiem** a **Mexykiem** raz w miesiąc.

Parowce pocztowe tego Towarzystwa podają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite.

Bliższych wiadomości rdzielają: *Michaelis Oelsner i S. Löwenherz w Poznaniu, Julius Gaballe i H. Borchardt w Rogoźnie, Abr. Kantorowicz w Wrześni, S. Ludwig w Gnieźnie i Józef Oelsner w Kurniku, A. Spektorek w Chodzieżu, Hugo Moske w Wyrzysku.* (1410)

Magazyn garderoby męzkiéj

J. Rauhuta w Lesznie

donosi uprzejmie, że na sezon wiosenny i latowy nadeszły już wszelkie (1928)

NOWOŚCI

w materyałach krajowych i zagranicznych.

Roterdamski skład kawy

Stary Rynek 43

poleca swój uznany zapas wprost u źródła zakupionéj **kawy sur.** począwszy od 90 fen. do 1,60 mrk. za funt. (1931)

Kawy palone

na doczekaniu w smaczna ca i ze znajomością fachu dobranych mięszankach:

Mięszanka Karlsbadzka
„ **Wiedeńska**
„ **Trieska**
„ **Roterdamska**
„ **Berlińska**
Czysta Campinos
„ „ **perłowa**

Herbaty ruskie i chińskie

począwszy od 2 do 6 marek za funt.

Wszelkie towary korzenne,

Kakao hol., biszkopty, czekolady rozm. i inne przysmaki, Pomerańcze, mes. cytryny, rodzenki na gałązkach, migdały w łupinkach, figi, daktyle, sardynki w oliwie po cenach przystępnych. Usługa rzetelna i skora.

F. Imbierowicz.

Licytacya sądowa.

W czwartek dn. 31-go bm. o godz. 9 przed poł. sprzedawane będą drogą licytacyi, za gotówkę na folwarku proboszczowskim **w Ptaszkowie** należące do masy konkursowéj G. Degnera

9 sztuk bydła, (1932)
3 konie,
kilka wozów i pługów,

jako i różne inne przedmioty.

Grodzisk, dn. 28 marca 1887.

Cohn,

zawiadowca konkursu.

Prawdziwym skarbem

dla wszystkich schorzałych skutkiem tajnych grzechów młodości jest sławne dzieło:

Dra Retau'a

Ochrona własna.

Polskie wydanie z ilustracyami 1 mrk. Niechaj je każdy czyta, który na skutki takich wykroczeń cierpi. **Tysiące zawdzięczają mu swe wyzdrowienie.** Sprowadzić można **przez magazyn nakładowy w Lipsku.** (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) jako przez każdą księgarnią. W Poznaniu na składzie w księgarni p. A. Spiro. (1328)

Lampy

stołowe i wiszące z słynnéj fabryki **„Stobwassera"** w wielkim wyborze. (993)

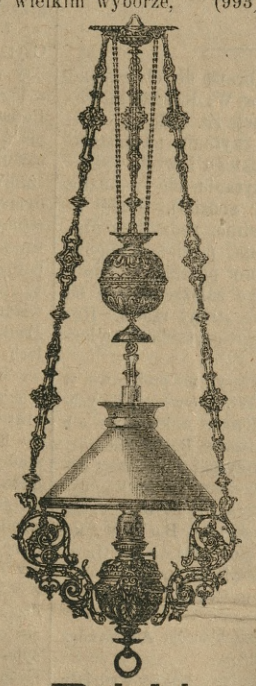

Pająki

i wszelkie inne przybory kościelne poleca

B. Szulczewski,

Stary Rynek 53/54.

!!!Tanio tanio!!!

Kapelusze pilśniowe

męzkie i dla dzieci ma zawsze w wielkim wyborze na składzie

C. STEMPEL,

Rynek 66. (1548)

Wyłączny skład wędlin.

Włoskie kalafiory,
Mesyńskie pomerańcze,
Łosoś wędzony,
Węgórz wędz. i maryn.,
Minogi, (1674)
Kawior,
Sery rozmite

poleca tanio

J. Otomański

Gniezno,

Warszawska ulica 278.

Wyłączny skład wędlin.

W. Koźlicki,

Poznań, ul. Podgórna 9

vis-à-vis Hotelu Francuzkiego,

poleca skład swój zaopatrzony w najnowsze

materye krajowe i zagraniczne

na porę wiosenną i latową.

Również zwraca uwagę Przewielebnemu Duchowieństwu na znane **z dobrego kroju rewerendy.**

Ceny jak najprzystępniejsze. (1820)

C. Adamski w Bazarze

poleca na obecną porę wielki wybór (1884)

kapeluszy

w najnowszych fasonach i kolorach od najtańszych do najlepszych gatunków, również **czapki, rękawiczki, krawaty, szelki, parasole, laski** etc. w wielkim wyborze, również **birety i obojczyki** dla W. Duchowieństwa. Ceny nader umiarkowane.

Gospodarze

jako i inne odpowiednie osoby, gdziekolwiekbądź, mające chęć przyjąć pod korzystnemi warunkami główną lub specyalną agenturę zabezpieczeń

od mrozu, gradobicia i rdzy

(które to wydziały są od siebie niezawisłe), zechcą się zgłosić do pana **Maurycego Chaskel w Poznaniu.** (1929)

Piękny dom

położony w górnéj części miasta, przynoszący znaczną nadwyżkę jest na sprzedaż z powodu przeprowadzki właściciela. Na domie tym jest tylko jedna hipoteka; przy domie zaś jest piękne podwórze i **ogród.** Nie potrzeba wysokiéj zaliczki, zależy jednak na punktualnem płaceniu procentów. Mający chęć kupna zechcą się zgłosić do pana **Maurycego Chaskel** przy Berlińskiéj ulicy 7. (1930)

W **Majętności Pogrzybowskiéj** wakuje od św. Jana t. r. miejsce (1925)

urzędnika gospod.

żonatego, któregoby żona zarazem trudniła się gospodarstwem kobiecem, również poszukiwany jest tamże

urzędnik gosp.

kawaler. Atesty i rekomendacye przesłać w kopii do **Dom. Dzierżnica pod Neklą.** Osobistości dobrze polecone i z odpowiednią kwalifikacyą będą uwzględnione.

Przygotowuję chłopców tymczasowo do kwarty gimnazyalnéj we wszystkich przedmiotach. Dozór i wychowanie wzorowe. Okolica piękna i zdrowa. *Kalawa pod Jordanem,* do stacyi kolejowéj Międzyrzecza 9 kilometrów, do stacyi kolejowéj Świebodzina 13 kilometrów. (1927)

Ks. G. Schroeder,

Proboszcz.

Poszukiwany

gorzelany

żonaty, polecony jak najlepszemi świadectwami, mający kilkoletnią praktykę i obeznany z nowoczesnemi aparatami. Listy proszę nadesłać do **Ekspedycyi Kuryera Poznańskiego** pod litr. **B. B. 1888.**

Mój od 2½ lat w **Kaliszu** istniejący (1924)

skład

żelaza, narzędzi rólniczych, nasion i nawozów sztucznych

mam zamiar, mimo korzystnego rozwoju interesu, dla braku zdrowia pod przystępnemi warunkami sprzedać. Oferty przyjmuje

R. Hulewicz, Ostrowo,

obwód rejencyjny poznański.

Rządzca

żonaty z małą familią który ósmy rok samodzielnie trzyma folwarkami zarządza, mogące stawić kaucyą, poszukuje od 1-go lipca r. b. stosownéj posady; zmuszony li tylko dla zamierzonéj sprzedaży tego majątku opuścić to miejsce. Powołuje się na najlepsze rekomendacye złożone w Ekspedycyi Kuryera Poznańskiego. Uprasza o wiadomość pod adresem **A. F. poste restante Wschowa.** (Fraustadt) lub przez **Ekspedycyą Kuryera Poznańskiego sub. A. F. 1887.**

Guwerner

z 30 letn. praktyką, zaopatrz. w jak najchl. kilkoletn. świadect. poszuk. od 15-go kwietnia lub 1-go maja r. b. pomieszcz. Adr. **A. F. Wilda via Poznań post. rest.** (1890)

Pensyonat

będący pod sumienną opieką i kierownictwem osoby akademicznie wykształconéj, wskaże Rodzicom zamiejscowym, mającym zamiar oddać synów do tutejszych gimnazyów, **ks. lic. Michalski,** ulica Gołębia nr. 1. (1856)

Sala Lamberta.

Jutro w środę dnia 30 marca

Koncert

salonowy.

Pomiędzy innemi odegrane zostanie Uwertura do op. „Niema z Portici" Aubera i „Kołysanka" Latanna. Początek o godz. 8. Wstęp 30 fen.

A. Thomas.

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.